Nr. 324 (3884) Warszawa, SOBOTA 9 Listopada 1929 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

BEZPRAWIE

Prasa sanacyjna chętnie wytyka stronnictwom opozycji: Cóż was łączy ze sobą? Co może być wspólnego między P. P. S. a N. D., między Ch. D. a Wyzwoleniem? I odpowiada: Jedynym łącznikiem między wami jest nienawiść do marsz. Piłsudskiego. Jest to, oczywiście, nieprawda. To tylko sanacja stoi i upada wraz z Piłsudskim, dlatego jest on dla niej miarą wszelkich rzeczy. Dla nas, a także dla niektórych innych stronnictw opozycji, osoba Piłsudskiego o tyle wchodzi w rachubę, o ile wyobraża on sobą system polityczny, panujący dziś w Polsce.

Otóż w systemie tym jest *jeden punkt*, co do którego cała opozycja, stojąca na gruncie państwowości polskiej, może i musi wystąpić solidarnie i zwarcie. Mamy na myśli obronę *wolności prasy*. Prześladowania prasowe spadają na wszystkie kierunki opozycji bez różnicy odcieni politycznych. Wszystkie też kierunki są zainteresowane w tem, by wspólny wytworzyć front przeciw represjom prasowym.

Represje te — to jedno pasmo *bezprawi*. Podstawą prawną represji jest dekret prasowy — ściślej dwa dekrety — z 10 maja 1927 r. Ale dekret ten obowiązuje bezprawnie, ponieważ Sejm poprzedni uchylił go bodaj jednomyślną uchwałą, a Sąd Najwyższy w swem orzeczeniu z lutego 1928 postanowił, że uchwały Sejmu, uchylające dekrety p. Prezydenta, posiadają moc ustawy i winny być ogłoszone w Dzienniku Ustaw. Orzeczenie to jest dla Rządu *obowiązujące* i musi być przezeń wykonane. Tymczasem upłynęło już z górą 1½ roku, a uchwały Sejmu, uchylającej dekret prasowy, nie ogłoszono w Dzienniku Ustaw. Zlekceważono jednomyślny głos Sejmu, zlekceważono opinję najwyższej instancji sądowej.

Dekret prasowy działa więc bezprawnie.

Mało tego. Stosując bezprawnie dekret, władze administracyjne i sądowe nie przestrzegają wcale przepisów dekretu.

Kilka przykładów: Dekret nakazuje, by po „zajęciu" numeru czasopisma odbyła się rozprawa sądowa, na której redakcja mogłaby dochodzić swych praw, a zajęcie musiałoby być zatwierdzone lub uchylone przez odpowiedni wyrok. Tymczasem dzieje się z reguły tak, że zajęcie zatwierdza lub uchyla Sąd Okręgowy na posiedzeniu gospodarczem czy niejawnem, a redakcja nie ma możności obrony.

Sądy Okręgowe, odpowiednio „zreformowane" przez min. *Cara*, posuwają się do tego, że wbrew wyraźnemu brzmieniu dekretu prasowego, zatwierdzają „zajęcie" pisma, wychodzącego np. w Warszawie, przez starostę prowincjonalnego. Tak postąpił Sąd Okręgowy w Warszawie wobec samowolnej konfiskaty „Robotnika" przez starostę hrubieszowskiego.

W ostatnich czasach stosuje się do konfiskowanych pism opieczętowanie druków, co także jest bezprawiem, gdyż dekret nic podobnego nie przewiduje.

Jednem słowem: do bezprawnie działającego Dekretu prasowego władze wnoszą „poprawki" na własną rękę. Jedno bezprawie goni drugie.

W świetle takiego stosunku do prawa i praworządności wrzaski prasy sanacyjnej na temat konieczności zmiany konstytucji wyglądają na krwawe szyderstwo. Jakaż konstytucja zapewni panowanie prawa, jeśli organa, powołane do przestrzegania prawa, nic sobie z niego nie robią, ba! tworzą wedle własnego widzimisię i własnych „potrzeb" odrębne prawa?!

I nic tu nie pomogą wykręty prasy sanacyjnej i żydowskiej, że gdyby dziś endecja była u władzy, toby tak samo prześladowała prasę opozycyjna. To nie jest żadne usprawiedliwienie dla rządów obecnych, zwłaszcza, że przed przewrotem majowym, represje prasowe były zabawką wobec praktyki dzisiejszej. A tu nie o same represje chodzi, lecz o *bezprawny* podkład tych represji.

Tak dalej być nie może. Żadne społeczeństwo na dłuższą metę nie wytrzyma takiego potopu bezprawia, jaki zalewa obecnie Polskę. Rząd, odraczając Sejm, uchylił się od odpowiedzi w sprawie Dekretu prasowego. Ale sprawa ta będzie jednym z głównych punktów „rozgrywki" między Rządem a Sejmem.

J. M. B.

Dzisiaj o godz. 11 r. w sali Towarzystwa Hygjenicznego przy ul. Karowej w Warszawie otwarcie Zjazdu członków dawnej organizacji Bojowej i Pogotowia Bojowego P. P. S.

Na powitanie!..

Staje dzisiaj przed wami „na baczność" cała Polska Pracująca, pochylają się nisko przed Wami nasze sztandary czerwone.

Witamy Was wszystkich ze czcią najserdeczniejszą, uczestnicy ORGANIZACJI BOJOWEJ I POGOTOWIA BOJOWEGO P. P. S.! Zjazd Wasz przypomni Ludowi tradycje najwspanialsze minionych walk. Zjazd Wasz przypomni wdzięcznej pamięci kraju imiona tych, którzy polegli, a dla walczących wciąż jeszcze, będzie zachętą do nowych ofiar i do nowego wysiłku. Czcimy Waszą przeszłość i Waszą teraźniejszość.

Czcimy w Was BOHATERSTWO dawnej epopei i WIERNOŚĆ dzisiejszą dla krwią spłukanych chorągwi. Niema pośród Was ani zdrajców, ani zaprzańców, ani ludzi karjery.

Witamy Was, towarzysze broni Stefana OKRZEI i Józefa MONTWIŁŁA - MIRECKIEGO, witamy Was — młodszych — bojowników lat okupacji. I jedni i drudzy wychodziliście na bój.

W IMIE SOCJALIZMU I NIEPODLEGŁOŚCI;
osobno zaś witamy tych, co byli i tu i tam z Tomaszem ARCISZEWSKIM na czele.

Wychodziliście na bój
W IMIE SOCJALIZMU I NIEPODLEGŁOŚCI;

NIEPODLEGŁOŚĆ została zdobyta; trzeba ją UTRWALIĆ na kamieniu węgielnym DEMOKRACJI; inaczej utrwalona nie będzie.

SOCJALIZM trzeba zdobyć; droga do niego prowadzi jedyna poprzez DEMOKRACJĘ i WOLNOŚĆ.

Witamy Wasz Zjazd pod znakiem tej myśli przewodniej dziesiątków lat pracy i walki polskiego ruchu socjalistycznego.

Witamy Wasz Zjazd okrzykiem, który rozbrzmiewał z pod stóp szubienic carskich:

NIECH ŻYJE P. P. S.!

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

1904 — LISTOPAD — 1929

W dniu 10 listopada, jutro, w niedzielę Warszawa robotnicza obchodzić będzie uroczyście 25 rocznicę początku walki zbrojnej o Socjalizm i Niepodległość.

Program uroczystości

10 RANO. Zbiórki ze sztandarami i orkiestrami na dzielnicach P. P. S. i Związkach Zawodowych. 1) Przemyska 18 na Ochocie, 2) Dzielna 95 na Powązkach, 3) Leszno 53 na Jerozolimie, 4) Grzybowska 57 na Woli-Czyste, 5) Mickiewicza 1 na Marymoncie, 6) Długa 19 na Starówce, 7) Warecka 7 na Śródmieściu, 8) Nowosielska 1 na Czerniakowie, 9) Chocimska 23 na Mokotowie, 10) Czerwonego Krzyża 20 na Powiślu, 11) Syrokomli 2 na Nowem Brudnie, 12) Ząbkowska 41-43 na Pradze, 13) Osiecka 35 na Grochowie. Po przemówieniach na miejscach zbiórek Dzielnice i Związki Zawodowe wyruszają pochodami na miejsce centralnej Zbiórki na PLACU BANKOWYM, skąd rozwinie się pochód na PLAC GRZYBOWSKI, gdzie odbędzie się uroczystość obchodu.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS.
RADA ZAWODOWA ST. M. WARSZAWY.

STARA GWARDJA ZE SLĄSKA CZESKIEGO PRZESYŁA NAM WYRAZY SOLIDARNOSCI I ŻYCZENIA ZWYCIĘSTWA

PISMO POLSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTJI ROBOTNICZEJ W CZECHOSŁOWACJI DO POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wczoraj Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. otrzymał pismo Zarządu P. S. P. R. w Czechosłowacji, podpisane przez wszystkich kierowników polskiego ruchu robotniczego po tamtej stronie granicy. Robotnicy Śląska Czeskiego są prawdziwą „starą gwardją" Socjalizmu polskiego w dawnym zaborze austrjackim; ich rola, dla Polski niezapomniana, w służbie sprawy wyzwolenia Pracy i w służbie Ojczyzny nadaje wagę specjalną ich głosowi.

Red.

„W narzuconej P. P. S. i całej polskiej demokracji walce o Polskę demokratyczną, w walce, która najboleśniej także dotyka Polaków zagranicznych, życzymy Wam ostatecznego zwycięstwa".



POWITANIE MAC DONALDA.

Wracającego z Ameryki prezydenta ministrów, Mac Donalda witała ludność entuzjastycznie. Min. Spraw Zagr. Henderson (na lewo) wita premjera na dworcu londyńskim.

Na prawo tłumy ludności wznoszą okrzyki na jego cześć podczas jazdy z dworca.

JUTRZEJSZY NUMER „ROBOTNIKA"

POŚWIĘCONY 25 ROCZNICY POCZĄTKU WALKI PROLETARJATU POLSKIEGO PRZECIW CARATOWI W IMIĘ SOCJALIZMU I NIEPODLEGŁOŚCI ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i zawierać będzie artykuły i prace:

BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO,
IGNACEGO DASZYŃSKIEGO,
TOMASZA ARCISZEWSKIEGO,
ANDRZEJA STRUGA,
STANISŁAWA POSNERA,
JANA KWAPIŃSKIEGO,
LUDWIKA ŚLEDZIŃSKIEGO,
I WIELU INNYCH.

Zamówienia na większą ilość egzemplarzy skierowywać należy zawczasu do **Administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, telefon 120-13,** od godz. 9 rano do 5 popoł. bez przerwy.

UWAGI KONTROLI PAŃSTWOWEJ

O ZAMKNIĘCIACH RACHUNKÓW PAŃSTWA I WYKONANIU BUDŻETU ZA 1927/28 ROK.

Co do celowości i konieczności słynnych dodatkowych kredytów w roku 1927/28 znajdujemy ciekawą ogólną opinję Najwyższej Izby Kontroli na str. 74 „Uwag".

„W licznych wypadkach na jednych i tych samych paragrafach wykazane są kredyty dodatkowe oraz zwiększenia i zmniejszenia kredytów, co świadczy, **że przyznawanie dodatkowych kredytów, jak również dokonywanie przeniesień kredytów nie opierały się na rzeczywistych potrzebach**".

USTĄPIENIE CZICZERINA

Moskwa, 8 listopada (A. W.). TASS podaje, iż kwestja ustąpienia Cziczerina jest już zdecydowana. Na jego miejsce mianowany zostanie Rykow.

DYKTATURA TRZESZCZY!...

Madryt, 8 listopada (PAT). Zaprzeczają tu pogłoskom o przesileniu rządowem.

NOWY LITEWSKI MINISTER SPRAW ZAGRAN.

BERLIN, 8 listopada (PAT). Biuro Wolffa donosi z Kowna, iż ogłoszony został dziś dekret nominacyjny prezydenta republiki litewskiej, powołujący dr. Zauniusa na stanowisko ministra Spraw Zagranicznych.

MACEDOŃCZYCY MIĘDZY SOBĄ

Wiedeń, 8 listopada. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Było do przewidzenia, że po zamordowaniu Baszdarowa rozpoczną zwolennicy Protogerowa ożywioną działalność. Po nieudanym zamachu na sekretarza komitetu narodowego Wasiljewa nastąpił we czwartek wieczorem zamach na wybitnego zwolennika Michajłowa, wojewodę Szyszkowa. Nieznani sprawcy napadli w centrum miasta na Szyszkowa i dali do niego trzy strzały rewolwerowe, raniąc go ciężko. Towarzysze jego, lekko ranni, usiłowali odpowiedzieć na strzały, nie trafili jednak żadnego ze sprawców, którym udało się zbiec.

„Kto z Was skargę podniesie, dla mnie jego skarga
będzie jak psą szczekanie,
który tak się wdroży do cierpliwie i długo noszonej obroży,
że gotów w końcu kąsać rękę, co ją targa..."

REFLEKSJE I OBRAZKI

EUROPA I AZJA

Psychologja poszczególnych narodów, właściwości kontynentów, stopień kultury i dojrzałości przejawiają się w okazjach nadzwyczajnych znacznie mocniej i wyraziściej, niż w normalnem codziennem życiu. Obcujesz z jakimś człowiekiem przez czas dłuższy i wydaje ci się, że jest przeciętnie ucywilizowany. Aż tu nagle zdarzy się jakiś konflikt, a z pod przeciętnie kulturalnego, zdawałoby się, obywatela, wyłazi nagle barbarzyńca. W ostateczności nie szkodzi to nikomu, poza najbliższymi, gdy ktoś demaskuje się psychicznie w czterech ścianach swego domu. Jest gorzej, gdy proces ten odbywa się na szczycie widocznym wszystkim i w sposób dla całości, niestety, reprezentatywny.

W danym wypadku chodzi nam o związek psychiki i kultury z zamachami stanu. Nie będziemy tu dzielić zamachów na bardziej sympatyczne i antypatyczne. Chcemy przeprowadzić pewną linję demarkacyjną między Zachodem, a Wschodem, między Europą w pełnem znaczeniu tego wyrazu a Azją.

Mussolini, który z pewnością nie jest dla nas ideałem męża stanu, i którego rządów ani systemu nie darzymy z pewnością żadnemi sympatjami, w pełnem świetle dnia rozpoczął pochód na Rzym, zapowiadając przyjaciołom swoim i przeciwnikom, o co mu chodzi. I tę samą metodę stosował i później. Wydawał ukazy, gniótł, prześladował, ale formułował wyraźnie swój cel. Niewola, w której znajdują się Włochy, ma przynajmniej cechy intelektualnej jasności i przeźroczystości. Jedna z cech przynajmniej ducha łacińskiego, ducha zachodu, została salwowana.

Marszałek Feng Hu Sjang w Chinach postępuje zgoła inaczej. Lubi milczeć, lubi czekać, lubi zwlekać. Jeśli odezwie się czasem, a zdarza się to dosyć rzadko, to w sposób brutalny i gwałtowny, nieoszczędzający przeciwników, obrzucający ich potokiem najbardziej wymyślnych chińskich obelg. Nie zwykł wyjawiać swoich planów, nie lubi światła dnia, nie zdarzyło się, aby wystąpił otwarcie i powiedział wyraźnie, o co mu chodzi. Knuje po cichu manewry i intrygi w kole najbardziej zaufanych, choć jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy i tym zwierza się ze swoich planów. Cele jego zresztą są ściśle oportunistyczne, obliczone na krótką metę, mają na celu własną osobę, jej ambicje i interesy. Służyć mają jej porachunkom i nienawiściom i dlatego nie nadają się do wyjawienia i opublikowania.

Feng-Hu-Sjang lubi grę rozłożoną między większą ilość rąk, lubuje się w matjach i konspiracjach. Aranżer pozostaje zawsze ukryty. Podwładni działają niby na własną rękę, a wódz czeka, czy się manewr uda, czy nie. Organizuje bunty i rozłamy u przeciwników i każe się podwładnym swoim buntować pozornie przeciw sobie. Nikt nie wie, czego chce, do czego dąży i na kogo w danej chwili spadnie jego gniew i nienawiść. Podobny jest do chmury złowrogiej, ciążącej nad krajem, z której nie wiadomo, kiedy wybuchnie grom.

Rolnik i robotnik chiński, wychodząc rano do pracy, modlą się, aby okres niepewności i gwałty jego sprawców minęły jak najszybciej.

Taka jest różnica między zachodem a wschodem, takie są cechy celowej tyranji zachodniej i takie są okrężne drogi obłudnego despotyzmu wschodniego, który lubi się otaczać mrokiem i tajemnicą, nie szanuje praw, nie liczy się z dobrem ludności i kocha się w niespodziankach.

R. Z.

W OBRONIE DEMOKRACJI I SEJMU RZPLITEJ

ŻYWIOŁOWA DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW DROHOBYCZA.

Nie mając od kilku dni wiadomości, z powodu konfiskat całej prasy robotniczej, robotnicy tutejszych rafinerji i tartaków, w dniu 5 listopada b. r., jako w dzień otwarcia Sejmu, zaczęli schodzić się samorzutnie już od godz. 4-ej do Domu Robotniczego, pragnąc dowiedzieć się o sytuacji w Warszawie.

Zebrało się ponad 1000 robotników, do których przemówił tow. Klimek, zawiadamiając zgromadzonych o odroczeniu Sejmu do 30 listopada b. r. i wzywając ich, by zawsze stali w obronie demokracji i wolności.

Zgromadzeni przy hucznych oklaskach i żywiołowych okrzykach uchwalili oddać się do dyspozycji partji i jej kierownictwu.

Żywiołowemi okrzykami na cześć Socjalizmu, Sejmu i Marszałka tow. **Daszyńskiego,** oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru", zakończono tę żywiołową demonstrację.

Przez cały dzień 5 listopada — w związku z zapowiedzianem posiedzeniem Sejmu w Warszawie — Dom Robotniczy w Drohobyczu był udekorowany, a wieczorem iluminowany i ozdobiony olbrzymim transparentem z napisem: **„Niech żyje Sejm i Marszałek tow. Daszyński".**

WIEC P. P. S. W BYDGOSZCZY.

W dniu 5 b. m. odbył się wielki wiec poświęcony aktualnym wydarzeniom politycznym.

Przy zapełnionej po brzegi sali Kasyna Robotniczego zagaił wiec tow. Zieliński. Wyczerpujące referaty wygłosili ttow. **Jaworski** i **Klimaszewski.**

Referaty przyjęte zostały długo niemilknącemi oklaskami. Żaden z obecnych na sali przeciwników politycznych nie odważył się zabrać głosu w dyskusji.

Zgłoszone rezolucje przyjęte zostały jednomyślnie. Zebrani wyrazili pełne zaufanie posłom P. P. S., hołd i uznanie tow. Marszałkowi Daszyńskiemu i oddali się bez zastrzeżeń do bezwzględnej dyspozycji władz partyjnych.

Wiec zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i żywiołowemi okrzykami na cześć Marszałka Daszyńskiego, a przeciw wszelkiego rodzaju „sanatorom".

WIEC P. P. S. W TORUNIU.

We wtorek odbył się wiec P. P. S., przy udziale przeszło 800 osób. Przewodniczył tow. **Pohl,** który omówił również ostatnie wypadki na terenie Sejmu.

Z entuzjazmem uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że Sejm Rzeczypospolitej jest najwyższą władzą, powstałą z woli narodu. Zebrani protestują uroczyście przeciwko znieważaniu Sejmu i wyrażają zupełną solidarność ze stanowiskiem Marszałka Sejmu, tow. **Daszyńskiego.**

KONFERENCJA RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KALISZU.

Na dzień 4 listopada r. b. została zwołana przez Wydział Rady Związków Zawodowych w Kaliszu Konferencja Związków Zawodowych. Referat o sytuacji politycznej wygłosili tow. **Rutkowski.** W dyskusji zabierali głos wszyscy przedstawiciele miejscowych Związków Zawodowych, którzy wyrażali gorące uznanie dla Klubów lewicy za ich zdecydowaną akcję na terenie Sejmu.

Konferencja przyjęła rezolucję, wyrażając podziękowanie dla Marszałka **tow. Daszyńskiego** za jego energiczną obronę praw parlamentu.

UCHWAŁA KOLEJARZY W STANISŁAWOWIE.

Przedstawiciele Zarządu Okręgowego Z. Z. K., Zarządu Koła i wszystkich Sekcji fachowych w **Stanisławowie,** na ogólnej konferencji w dn. 4 listopada, uchwalili rezolucję, wyrażającą oburzenie z powodu zbrojnej demonstracji oficerów w Sejmie.

Zebrani przesłali wyrazy hołdu i uznania tow. Marszałkowi **Daszyńskiemu,** oraz oświadczyli z mocą, że za jedyną i wyłączną reprezentację narodu uważają Sejm, wybrany z woli narodu i dla obrony jego praw gotowi są ponieść największe ofiary.

RAFAŁ RADZIWIŁŁOWICZ

W Wilnie na stanowisku profesora psychjatrji w Uniwersytecie Stefana Batorego zmarł w wieku lat 69 zasłużony psychjatra i działacz społeczny Rafał Radziwiłłowicz. Całe niemal życie czynny był społecznie i politycznie w Warszawie. Poglądów wielce radykalnych, bardzo odważny, gdy tego była potrzeba (władzom rosyjskim zwrócił order, który, bez starań z jego strony, otrzymał, jako ordynator szpitala w Tworkach i za ten czyn natychmiastowo z tegoż szpitala usunięty został) zasłużony na różnych polach życia polskiego pod butem zaborcy przed wojną światową Rafał Radziwiłłowicz liczył wielu przyjaciół w szerokiej masie publiczności, — zarówno wśród inteligencji, jak i wśród robotników jednakowo zawsze był szanowany. Gdzie mógł tylko, oddawał usługi bez końca wszystkim, znajdującym się w potrzebie. Odchodzi ze świata w późnym wieku, spełniwszy całkowicie zadanie człowieka i obywatela. Żegnamy go ze szczerym żalem i pamięć jego zachowamy we wdzięcznem wspomnieniu.

OSTRZEŻENIE PRZED PROWOKACJĄ

Otrzymaliśmy z różnych stron kraju wiadomości, że jakieś nieznane bliżej „ciemne" figury szerzą pogłoski, jakoby zgromadzenia publiczne i manifestacje P. P. S. w dn. 10 listopada miały być **zgromadzeniami i manifestacjami zbrojnemi.**

Jest to, naturalnie, wyssane z palca **kłamstwo prowokacyjne.**

Z **prowokatorami** potrafimy dać sobie radę bez żadnych trudności.

DZISIEJSZY ARTYKUŁ p. marsz. Piłsudskiego

W dzisiejszej prasie „sanacyjnej" ma się ukazać artykuł p. marsz. **Piłsudskiego** p. t. **Wspomnienia o Grzybowie.** Artykuł nie zawiera żadnych aluzji do dzisiejszego położenia politycznego.

Jak wiadomo, p. marsz. **Piłsudski** nie brał osobiście udziału w manifestacji grzybowskiej; organizował natomiast zakup broni i przemycanie jej do Warszawy. Samą manifestację przygotował i kierował nią nieodżałowanej pamięci tow. **Józef Kwiatek.**

P. marsz. **Piłsudski** opisuje w swoim artykule przeżycia własne w tamtym okresie; przykro uderza „dyktatorski" sposób ujmowania swego stosunku do Feliksa **Perla** i Józefa **Kwiatka;** jest to jeszcze jedna próba „robienia" legend historycznych.

Marsz. Piłsudski wspomina o odezwie, którą był napisał w związku z wybuchem wojny rosyjsko - japońskiej, a którą zamierzał wydać w Siedlcach, jako bliżej Warszawy położonych. Mobilizacja lekarzy sparaliżowała ten zamiar (mieszkanie konspiracyjne w Siedlcach mieściło się w domu lekarza) i z odezwą zredagowaną przez Piłsudskiego pojechał do Rygi Rożen, obecny generał. Okazało się wszakże, że w Rydze zdążył już wydać inną odezwę Feliks Perl. Z tekstem odezwy Perla Piłsudski nie zgadzał się.

Następnie marsz. Piłsudski opisuje swoje rozmowy z Kwiatkiem, który organizował manifestację, sam ograniczywszy się do zakupu broni, który uskutecznił głównie w Katowicach i Bytomiu.

O samej manifestacji, którą zna z opisów różnych uczestników i z opowiadań „panów i pań z Warszawy" nie wyrobił sobie najlepszego pojęcia. Manifestacja nie mogła nikogo nastraszyć, a jednak dała — przyznaje — duży efekt, gdyż ograniczyła zakres mobilizacji w Polsce do minimum. Manifestację na placu Grzybowskim uważa marsz. Piłsudski za dowcipnie zorganizowaną i z jej powodu skonstruował sobie — bardzo słuszny — aforyzm, że dowcip w historji często więcej znaczy niż siła.

Dr. HENRYK KŁUSZYŃSKI.

Znaczenie regulacji urodzeń dla klasy robotniczej

IV.

Jako reguła, występująca u wszystkich narodów z nadmierną populacją jest wielka **„umieralność" niemowląt.** Przeciwnie znów, w tych krajach, gdzie „regulacja urodzeń" jest już stałem zjawiskiem, — „umieralność" zmniejsza się z roku na rok. Wiek XX nazwany został **wiekiem dziecka.** Lecz dla Polski jest ta nazwa jeszcze przedwczesną. Niechaj cyfry Roczników Statystycznych Polski przemawiają.

W czasie od r. 1919 — 1927, urodziło się 8.507.677 dzieci, a ogólna liczba zgonów wynosiła w tym okresie 5.064.619 osób. Nie mamy współczynnika śmierci niemowląt na 100 zgonów dla całej Polski, ale statystycznie ujęta została cyfra „umieralności" dla Zachodnich województw. Otóż w tej dzielnicy na 100 zgonów wogóle było zgonów niemowląt 34.1 a od 1 — 4 r. życia 89, jeśli ten współczynnik przeniesiemy na całą Polskę, acz w prowincjach wschodnich „umieralność" była zapewne o wiele wyższa, otrzymamy, że w Polsce corocznie najmniej umiera 191.893 dzieci niżej jednego roku życia, a od **1—4 r. życia przeszło 50.000, a w okresie 10-letniej niepodległości Polski matki pochowały prawie miljon dziewięćset tysięcy niemowląt,** a ½ miljona dzieci od 1 — 4 r. życia. Góra trupów dziecięcych. Na 100 żywo urodzonych dzieci umiera rocznie przeszło 20. Co za straszna **rabunkowa** gospodarka **zdrowiem i życiem matek!** Wszystkie trudy, cierpienia i męki, związane z ciążą, porodem, karmieniem i wychowaniem zostają bez rezultatu. Jakież bogactwo społeczne zostaje zniszczone!

Polska dąży dziś już do tych, wyjątkowych krajów europejskich, w których panuje taka zastraszająca „umieralność" niemowląt. Zapewne, brak kultury, brak uświadomienia hygjenicznego odgrywa pewną rolę, ale przedewszystkiem nędza i w parze z nią wielka rozrodczość, albowiem nędza i „bogactwo" dzieci to jakby naturalne kojarzenie się. Jest obłudą i niesumiennością, jeśli się klasie pracującej uginającej się pod brzemieniem nędzy i niedostatku głosi „ewangelję płodności."

Przed kilku miesiącami wydał Dr. Rott, docent hygjeny społecznej w Berlinie, znakomitą pracę o cofaniu się „umieralności" niemowląt w krajach europejskich, w której to pracy cyfrowo wykazuje jak równolegle z „regulacją urodzin" zmniejsza się „umieralność" niemowląt, i stwierdza, że przyczynowość tych dwóch zjawisk społecznych jest **nader widoczna.** Otóż badanie ruchu urodzeń i „umieralności" niemowląt w **Niemczech** od roku 1901 — 1927 roku wykazuje, że przed rokiem 1906 wynosiła „umieralność" niemowląt na 100 żywo urodzonych 19.6. Odtąd stale spada, a w r. 1927 wynosi tylko 9.7, a więc „umieralność" spadła w tym czasie o 50%.

W tym czasie ilość urodzonych w r. 1901 na 1000 mieszkańców wynosiła 36.9, a w r. 1927 tylko 18.9, a więc mamy również spadek o 50%. Na podstawie tych cyfr widoczne jest wzajemne oddziaływanie obydwóch czynników. Kiedy zatem w Polsce o 30 miljonach ludności umiera rocznie przeciętnie 191.893 niemowląt, to w Niemczech przy 60 miljonach ludności umarło w r. 1927 tylko 112.363. Cyfry aż nazbyt wymownie świadczą o katastrofalnym stanie gospodarczym i kulturalnym mas ludowych w Polsce.

W **Anglji** według badań **Roeslego,** członka międzynarodowej Komisji statystycznej przy Lidze Narodów, śmiertelniść niemowląt od r. 1896 — 1906 na 1000 żywo urodzonych wynosiła 147 a od r. 1921 — 1925 tylko 76 t. j. spadła blisko o 50%, a liczba urodzeń od r. 1896 — 1925 na 1000 osób ludności wynosiła 28.6, a od r. 1921 — 1925 spadła na 19.9 t. j. około 42%. Mamy zatem w **Anglji** podobny obraz, że ze zmniejszeniem się liczby urodzeń spada równolegle umieralność dzieci.

Zróbmy jeszcze krótką „rewję" innych państw europejskich, by jeszcze bardziej uwypuklić tragizm dziecka i rodziny robotniczej w **Polsce.** Wspomniałem poprzednio, że na 100 żywo urodzonych dzieci umiera w Polsce 20.3 niemowląt niżej 1 roku życia. Tymczasem w **Nowej Zelandji** cyfra ta wynosi 4.1; w **Norwegji** 5.3, w **Szwecji** 5.7, w **Australji** 5.7, w **Holandji** 6.0, w **Szwajcarji** 6.7; w **Stanach Zjednoczonych Ameryki** 7.2, w **Danji** 8.2, we **Francji** 9.4; w **Finlandji** 9.6; w **Łotwie** 9.7; w **Belgji** 10.5, we **Włoszech** 12.7; w **Hiszpanji** 14.8; w **Bułgarji** 15.2, w **Japonji** 15.9, w **Litwie** 16.2, w **Czechosłowacji** 17.8, w **Węgrzech** 17.9 i **Rumunji 20.8.**

Polska i **Rumunja** „maszerują" razem w kierunku nadmiernego pomnażania ludności, ale równocześnie ze wszystkich prawie państw europejskich panuje tu nadwyżka „umieralności" niemowląt. Nie jest zatem decydującem, **ile** się rodzi lecz **ile** pozostaje przy życiu, gdyż 1000 urodzeń w **Polsce** nie jest równoznaczne z 1000 urodzeń w **Niemczech.** Wysoka cyfra urodzeń ze znaczną „umieralnością" dzieci jest przeciwieństwem zdrowego rozwoju ludności, albowiem niski stopień kultury gospodarczej i umysłowej mas jest złączony z wysoką rozrodczością i „umieralnością" niemowląt, podczas gdy cechą dobrobytu gospodarczego i postępu kulturalnego jest niska cyfra urodzeń i niska cyfra „umieralności". To też w krajach, w których ludności pracującej lepiej się powodzi i w których robotnicy wywierają swój wpływ na bieg życia politycznego jest najmniejsza populacja (**Anglja, Francja**).

Obok wielkiej „umieralności" dzieci nadmierna populacja sprowadza katastrofalne następstwa dla rodziny pracowniczej pod względem gospodarczym i zdrowotnym i kulturalnym. Wymagania bowiem życiowe wzrastają z liczbą dzieci, a środki potrzebne do utrzymania powiększającej się rodziny nie powiększają się w tym stosunku. Z każdem nowem dzieckiem zmniejsza się powierzchnia mieszkania dla każdego członka rodziny, zmniejszona zostaje dla każdego racja żywności, oszczędza się na bieliźnie i ubraniu. Organizm matki wyczerpany szybko po sobie postępującemi porodami, niedostatecznie przytem odżywiony, przeciążony nadmierną pracą domową wpada w chorobę, w charłactwo, co bardzo często sprowadza przedwczesną śmierć. Jeśli chce ulżyć niedoli rodzinnej podejmuje pracę zarobkową a wówczas dzieci pozostają bez opieki i marnieją. Jeśli pracowała, a rodzina się powiększyła, musi pracę porzucić, by zająć się dziećmi a pogarsza wówczas swoje i rodziny położenie gospodarcze. Błędne koło, z którego matka - robotnica wydostać się nie może. A ojciec stale niedożywiany, obarczony troskami mieszkaniowemi, zmuszony wyrzekać się najprostszych potrzeb życiowych, traci radość i ochotę do pracy, traci wszelką odporność i szuka pociechy w alkoholu, lekarstwie gorszem od samej choroby.

Dzieci przychodzą na świat z piętnem niedoli wyciśniętem już w łonie matki. Przychodzą na świat słabowite i chorowite a jeśli przypadkiem wcześnie nie umrą, czeka je bezradosna i bezsłoneczna młodość. Dla tego też nadmierna liczba urodzeń to nie tylko wysoka śmiertelność niemowląt, ale także wysoka **chorobowość** pozostałych przy życiu. Znany hygjenista angielski **Ewart** na podstawie licznych badań dzieci stwierdził, że dzieci, które przychodziły na świat w krótszej przerwie niż dwuletniej po ostatnim porodzie, były mniejsze i były mniejszej inteligencji od dzieci urodzonych po dłuższej przerwie.

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI“

Zebrane przez Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego:

Dąbrowski Alojzy zł. 5, Chojnacki Wacław zł. 5, Lewiak Ignacy zł. 4, Pydzik Stefan zł. 2, Dederko Franciszek zł. 5, Wolny Paweł zł. 3, Starczewski zł. 3, Bugajski Julian zł. 10, Nowakowski Seweryn zł. 10, Całała zł. 3, Czerwonkowa zł. 2, Razem 52 zł.

***

Cichocki Teodor zł. 5, Iza Zielińska zł. 10, Byliński Jan zł. 2, J. K. zł. 1, A. G. zł. 1, tow. Rozenkrancowa zł. 3, Dr. St. Kelles-Krauz z Radomia zł 20, Henryk Weltsztaub zł 2, Z. M. zł. 10, Bolesław i Henryk Czarneccy zł. 20, Sympatycy: E. R. zł. 5, J. G. zł. 2, L. K. zł 2, G. F. zł. 2, J. S. zł 1, B. K. gr. 50., A. K. zł. 10.

Zebrane na posiedzeniu Wydziału Kobiecego w Bydgoszczy: F. Kruszewska zł. 2, H. Andrzejewska zł. 1, M. Andrzejewska zł. 1, Derezińska zł. 1, Stachowiczowa gr. 50, Grochecka zł. 2, Michałkowa zł. 1, N. N. zł. 1. Razem zł. 9.50

MAGISTRAT NIE ZAWSZE SIĘ SPIESZY

Jeszcze 11 kwietnia b. r. zapadła uchwała Rady Miejskiej o **podatku komunalnym od gruntów państwowych**, położonych na obszarze m. Warszawy. Państwowa władza nadzorcza zatwierdziła tę uchwałę dnia 7. VI. b. r.

Podatek ten obowiązuje po zatwierdzeniu przez władze od dnia ogłoszenia w **„Dzienniku Zarządu m. st. Warszawy“**.

Ogłoszenie to nastąpiło... już 26 października b. r. Z powodu tego żółwiego pośpiechu w wydrukowaniu tego statutu, zawierającego 10 paragrafów, a mieszczącego się w 70 wierszach druku **straciło miasto cztery miesiące!** O trzecią część roku spóźniła się opłata tego nowego podatku z powodu niedołęstwa magistrackiej biurokracji. Nic więc dziwnego, że Magistrat nie ma pieniędzy, skoro nie chce ich pobierać z nowopowstałych źródeł dochodowych, bo **statut podatkowy czeka na ogłoszenie 4 miesiące!**

Jakżesz inaczej wygląda pośpiech magistracki, gdy chodzi o możność karania i wyrzucania pracowników miejskich!

Oto magistrat dnia 7 października uchwalił tymczasowe przepisy dyscyplinarne dla niektórych przedsiębiorstw i instytucji miejskich (Zakł. Oczyszczania miasta, M. Z. Z. W., Piekarnia, Rzeźnia, Lombard, Teatry, Ogród Zoologiczny, Muzeum Narodowe, Biblioteka Publiczna). Jakkolwiek sprawa pragmatyki i stałych przepisów dyscyplonarnych powinna już być w opracowaniu, a obecne przepisy zupełnie wystarczają — tymczasowe przepisy okazały się strasznie pilne. Uchwała ta Magistratu została ogłoszona i weszła w życie **już dnia 27 października.**

Z pobieraniem podatków Magistrat się nie śpieszy, ma czas! Za to szykanowanie i wydalanie pracowników miejskich — to dla Magistratu sprawy niecierpiące zwłoki!

WYPOŻYCZALNIA FRAKÓW

Za 10 Fraków na 11 listopada 10 mundurów strzeleckich na 10 listopada w Kantorze wymiany Al. Jerozolimskie 6, I p.

UPIORY NAD POLSKĄ...

W szeregu wydarzeń ostatniego tygodnia warto zanotować jedno, dla charakterystyki obecnej sytuacji w Polsce, niezmiernie cenne...

Oto w pałacu **Radziwiłłów** w Warszawie odbyło się onegdaj poufne zebranie „sanacyjnych“ konserwatystów, którzy pod hasłem **„współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego“** grupują w swym szeregu rodową magnaterję wraz z wielkiem obszarnictwem od „junkrów“ wielkopolskich i pomorskich, poprzez obszarników z pod znaków pp. Steckiego i Fudakowskiego aż do monarchistycznie nastawionych a politycznie najciemniejszych żubrów kresowych.

I to towarzystwo, reprezentujące **najskrajniejszą** dziś w Polsce **reakcję**, po ożywionych obradach, przeprowadzonych pod kierownictwem gospodarza domu, ks. Janusza **Radziwiłła** wiceprezesa Klubu B. B., obecną chwilę — zgodnie z **opinją** posła z B. B. monarchisty **Mackiewicza,** redaktora znanego ze swej zajadłej **zamachowej propagandy** wileńskiego **„Słowa“** — uznało za **najodpowiedniejszą i ostateczną dla** stanowczych **rozstrzygnięć;** zdecydowano tedy, że **Sejm winien być rozwiązany bez rozpisywania nowych wyborów i projekt konstytucji B. B. winien być oktrojowany;** w końcu wybrano specjalny **„Komitet Polityczny“**, który ma **„czuwać nad sytuacją i dawać dyrektywy“**; na czele tego „Komitetu“ stanął... **książę Radziwiłł!...**

Stanowisko i uchwały — zupełnie jasne i zdecydowane!...

O rodowód polityczny tych panów i ich „tytuł“ do dawania „dyrektyw“ Polsce Wyzwolonej, pytać nikt nie potrzebuje, bo jedno i drugie zna kraj jak długi i szeroki...

Toż to ci sami co ongiś „Polskę w kości przegrali“, co jako **trójzaborowa ugoda plugawili i zwalczali każdy poryw narodu ku wolności,** co potem **znikli z powierzchni życia** aż do momentu, gdy szczuty i ścigany dawniej przez nich **Piłsudski,** zwyciężywszy w przewrocie majowym dzięki **poparciu mas kolejarskich i robotniczych** — wyciągnął ich z powrotem z cmentarzy historji, by zasilić nimi szeregi „sanacji pomajowej“!

Ci to panowie Polsce dzisiejszej, z którą ich żadna tradycja nie łączy a przeciwnie **każde wspomnienie historyczne rozdziela** — odważają się dawać „dyrektywy ustrojowe“...

Ale oni dobrze wiedzą czego chcą! Przecież nigdy przedtem nie czuli się w Polsce tak „mocno w siodle“ jak po przewrocie! Doszli do mandatów za pieniądze podatkowe! Mają miljonowe subwencje, dla swych instytucji i dla siebie osobiście! Mają w odsetkach od pożyczek z funduszów państwowych ulgi z jakich żadna instytucja społeczna, żadna gmina ani nawet samo państwo, gdy pożycza, nigdy marzyć nie śmie! Mają zapewnienie, że „reforma rolna“ wykonaną nie będzie! Mają, w stosunku do robotników rolnych swobodę, jak nigdy dawniej!... Mają dziś na obronę swych przywilejów **„silną rękę“**, jakiej przedtem nie mieli.

Przejście do obozu pomajowego opłaciło im się sowicie! Więc wiedzą oni czego chcą, gdy prą... **do zamachu stanu!** Tak „troski ustrojowe“ i tęsknoty do **zupełnej już i formalnej dyktatury,** oparte są na „kalkulacji“ tak przejrzystej, że pisać o tem zbyteczne...

Nie sądzimy również, by warto było rozwodzić się nad pytaniem, co na te zamachowe aspiracje **powie kraj!** jak w danym wypadku reagują **masy chłopów i robotników rolnych** w których pańskie folwarki toną jak w morzu! I jak zareagują **masy pracujące** miast i ośrodków przemysłowych! Sądzimy, że lepiej o tem nie pisać...

Niechże pozostanie — na razie! — na tem co wypisują prasowi najmici sanacji głoszący, że kraj „spokojny“ i że biernie przyjmie wszystko, cokolwiek z nim zrobią!...

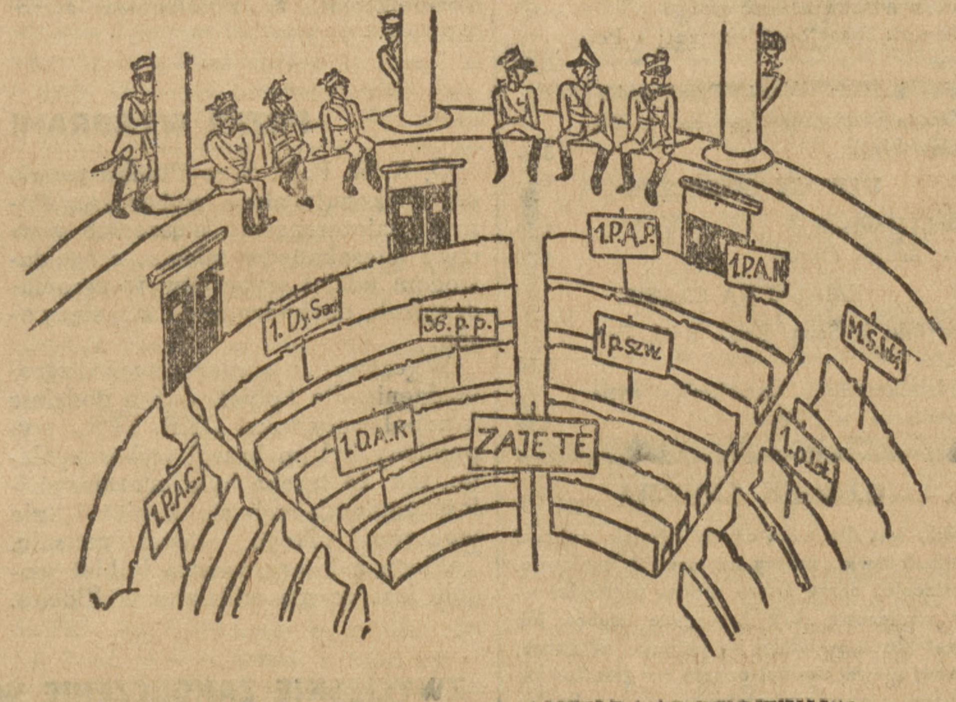
W momencie, gdy „coś wisi w powietrzu“ reakcja polska „współpracująca z rządem Marszałka Piłsudskiego“ wystąpieniem swem **oddaje demokracji przysługę dość cenną.**

Specjalna zaś wartość tej przysługi leży w fakcie, że na czele „Komitetu politycznego“, który ma pomagać przy „narzucaniu“ krajowi nowej „sanacyjnej“ Konstytucji, stanął — **potomek Radziwiłłów!**

Kcz.

JAK SOBIE „SANACJA“ WYOBRAŻA PARLAMENT RZPLITEJ?

„GRA WOJENNA“ W SEJMIE.



KTO JEST „CZYNNIKIEM ANTYPAŃSTWOWYM“?
„Dowcip“ Ill. Kurjera Krakowskiego.

Ziemianie prowokują...,

Zerwanie rokowań o umowę zbiorową dla straży leśnej województw centralnych

Dnia 8 listopada b. r. rozpoczęły się i „zakończyły“ rokowania o umowę zbiorową **dla straży leśnej** w województwach centralnych.

Zaraz po otworzeniu **Komisji Polubownej** imieniem Zrzeszenia właścicieli lasów p. **Gerlicz** oświadczył, że Zrzeszenie nie będzie konferować z tow. **Kwapińskim** i obecnym na konferencji t. **Nowickim,** z powdou ich artykułów w **„Chłopskiej Prawdzie“**.

W odpowiedzi na to tow. **Nowicki** złożył następujące oświadczenie:

„Imieniem Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzpltej Polskiej oświadcza, iż nie zgodzimy się nigdy, by ktokolwiek poza Zw. Z. R. R. Rz. P. miał prawo decydować o składzie osobowym reprezentacji tego Związku, a wszelkie oświadczenie w tym względzie ze strony przedstawicieli właścicieli lasów prywatnych uznać musimy za uzurpatorskie próby **pogwałcenia obowiązujących przepisów prawnych w Polsce, próby, za któremi się kryją cele polityczne ziemiaństwa.**

Odmawiamy też przedstawicielom właścicieli lasów prywatnych kompetencji do sądzenia działalności tych, czy innych reprezentantów Związku.

Z tych też względów nad oświadczeniem przedstawicieli właścicieli lasów prywatnych z oburzeniem przechodzimy do porządku dziennego“.

Do oświadczenia tego przyłączyły się: **Związek Straży Leśnej i Zrzeszenie Pracowników Leśnych.**

Natomiast B. B. S.-owcy, którzy dzięki brzmieniu ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych mają prawo brać udział w rokowaniach, ni w pięć, ni w dziewięć żądali **odłożenia posiedzenia,** aby B. B. S.-owcy mieli możność złożyć swój projekt umowy.

Następnie tow. **Nowicki** prosił przedstawiciela Rządu, by orzekł, kto jest winowajcą zerwania rokowań. Przedstawiciel Rządu oświadczył, że **rokowania nie doszły do skutku z winy Zrzeszenia właścicieli lasów.**

Wówczas **Związek Straży Leśnej i Zrzeszenie Pracowników Leśnych** złożyły wspólne oświadczenie, iż proszą o powołanie Nadzw. Komisji Rozj. natomiast tow. **Nowicki** imieniem Zw. Zaw. Rob. Roln. Rz. P. stwierdził, że z powodu zerwania rokowań przez właścicieli lasów istnieje zatarg, który polubownie załatwić się nie da.

W odpowiedzi p. **Gerlicz** prosił Rząd, by przed powołaniem Nadzw. Komisji Rozj. powołane zostały Komisje Polubowne w poszczególnych powiatach.

Na tem posiedzenie zostało zakończone.

Kronika polityczna

„ZA OKTROJOWANIE KONSTYTUCJI“.

Jedno z pism popołudniowych donosi, iż w nocy z czwartku na piątek niewykryci sprawcy wybili kamieniami szyby w pałacu pos. Radziwiłła, konserwatysty z B. B., przy ul. Bielańskiej.

Podobno znaleziono kamień, owinięty w papier, na którym pisało: Masz za oktrojowanie Konstytucji.

ZAPRZECZENIE „WYZWOLENIA“.

Sekretarjat P. S. L. „Wyzwolenie“ zaprzecza wiadomości podanej przez rozpolitykowaną P. A. T., jakoby stronni two to miało przystąpić do „Europejskiej unji chłopskiej“, której centrala mieści się w Berlinie.

„NA FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY“.

Prasa sanacyjna donosi, że dnia 11 listopada nastąpi doręczenie p. Ministrowi Spraw Wojskowych pierwszego miljona zebranego na poczet dwóch miljonów, skreślonych przez Sejm z funduszu dyspozycyjnego.

A zatem w ciągu 8 miesięcy przy zastosowaniu „dobrowolnego“ strącania urzędnikom i wojskowym z trudem zebrano jeden miljon.

Z tym drugim miljonem pójdzie znacznie trudniej i wolniej.

Może doświadczenie z funduszem dyspozycyjnym nauczy nasze sfery rządzące należytego oceniania wartości pieniądza publicznego, który tak trudno daje się zebrać, a tak lekko był przez trzy i pół roku wydawany.

KOFISKATA „GŁOSU KOBIET“.

Wczoraj skonfiskowany został **„Głos Kobiet“** za artykuł, omawiający ostatnie zajścia na terenie Sejmu. Wychodzi drugi nakład po konfiskacie.

KONFISKATY.

Wczoraj skonfiskowana została **„Gazeta Warszawska“** za artykuł wstępny p. t. „Chaos“ oraz **„ABC“** za notatkę **„Rewolucja w Gdańsku“.**

PRZYJAZD POSŁA KRÓLESTWA EGIPSKIEGO DO WARSZAWY.

W przyszłym tygodniu przybędzie do Warszawy, celem złożenia P. Prezydentowi Rzplitej swych papierów uwierzytelniających, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Egiptu przy rządzie polskim, dr. Assan Nachad Pasza. Poseł Assan Nachad Pasza jest równocześnie akredytowany w Niemczech i w Czechosłowacji ze stałą siedzibą w Berlinie.

IGNORANCJA

„Dziennik Bydgoski“, organ chadeków daje zapytanie pod adresem Sejmu, dlaczego nie rozwiązuje się sam mocą własnej uchwały. Tak, jak jest obecnie, Sejm podobny jest do „człowieka, którego biją po twarzy“, a on na to nie reaguje — pisze „Dziennik Bydgoski“.

Otóż Sejm dawno przestał być tym, którego biją po twarzy. Tak o Sejmie może sądzić tylko ten, co zasnął przed 20 miesiącami i dopiero dzisiaj się obudził.

A pozatem „Dziennik Bydgoski“ niechaj weźmie do ręki poprawioną d. 2 sierpnia 1926 r. Konstytucję, a dowie się, że **Sejm własną uchwałą rozwiązać się nie może.**

LUDOWCY POROZUMIEWAJĄ SIĘ

Wczoraj odbyła się konferencja trzech stronnictw ludowych: „Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i P. S. L. Piast, na której rozważano obecną sytuację polityczną.

W wyniku obrad utworzono stałą komisję porozumiewawczą stronnictw ludowych do przeprowadzenia wspólnej akcji na terenie całego kraju i w Sejmie.

PRZEGLĄD PRASY

Nadrabianie miną.

„Gazeta Polska“, gdy czuje się nieswojo i chce wykręcić się z niemiłej sytuacji, przemawia językiem biblijnym. Tak też postępuje we wczorajszym swym artykule p. t. „Wieża Babel“, którą ma być, oczywiście, opozycja sejmowa. A przecież organ pułkowników ma taką wieżę tuż pod ręką we własnym klubie B. B. i chwali sobie to zbiegowisko jako wytwór „państwowy“.

„Gaz. Pol.“ nie może przeboleć faktu, że Sejm nie „uląkł się“ szabel, nie może przebaczyć marsz. Daszyńskiemu jego męskiej postawy. To też plwa i złorzeczy, blaguje i deklamuje, ale nic z tego nie wychodzi, prócz błotka frazesów. M. in. organ pułkowników ma za złe opozycji, że w r. 1925 zasiadała w jednym rządzie. Wystarczy jednak przeczytać książkę prof. Krzyżanowskiego o marsz. Piłsudskim, by wiedzieć, że Piłsudski był zwolennikiem owej koalicji, w której zasiadał jego mąż zaufania min. Moraczewski.

Zarówno **„Gazeta Polska“**, jak **„Kurjer Poranny“** i **„Przegląd Wieczorny“** (przeżuwający obecnie pokarm „Kurjera Porannego“) wytykają endekom, że idą w ogonie P. P S. Niech się endecy tłómaczą, jeśli mają do tego ochotę. Ale ta wspólna troska trzech pism sanacyjnych o endecję, potwierdza raz jeszcze, że Rząd obecny widzi wroga swego na lewicy.

P. Ehrenberg kwalifikuje przytem opozycję, stojącą w obronie praw i konstytucji, jako „rewolucjonistów“. Czyż to nie prawdziwa Wieża Babel? Czy obóz sanacyjny nie staje się domem warjatów?

„Dzień Polski“ przynosi wywiad z pos. Radziwiłłem. Oświadcza on, że ostateczna decyzja spoczywa wyłącznie w ręku Piłsudskiego i że nikt z obozu B. B. nie będzie miał wpływu na powzięcie decyzji. Piękne świadectwo dla B. B.! Pocóż on istnieje? Komu jest potrzebny klub 120 mameluków? Wobec tego oświadczenia **zupełnie zbyteczne są zapewnienia p. Radziwiłła, że konserwatyści starają się uniknąć gwałtownych starć** i t. p. **Skoro nie mają nic do gadania, więc zrobią to, co im rozkaże Piłsudski. Zapewnienia te tracą wszelką wartość wobec artykułu w** tymże numerze „Dnia“, gdzie wyraźnie wychwala się **„rewolucyjne naprawy ustroju“. W organie konserwatystów, w organie obszarników i fabrykantów!**

W tymże numerze element humoru reprezentuje pos. Piasecki, drukujący list do fikcyjnego dziennikarza francuskiego, a przedstawiający wydarzenia ostatnich dni w takiem świetle, że przeciętny warszawianin może zwątpić, czy mieszka w Polsce, czy też w Honolulu. Dowiadujemy się m. in. nie bez pewnego zdziwienia, że Piłsudski jest szczerym demokratą. Takie świadectwo w organie skrajnej reakcji też coś znaczy. Polecamy „Przedświtowi“ do przedruku.

Butologja „Czerwoniaka“.

„Czerwoniak“, powołując się na autorytet szewca Hiszpańskiego, twierdzi, że z kształtu podartych butów można wywnioskować o charakterze człowieka. I podaje próbki, z których wynika zupełna harmonja między charakterem marsz. Piłsudskiego i jego bucikami.

Lada dzień dowiemy się o ścisłym związku między podartemi skarpetkami i — dajmy na to — sanacją. **B.**

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Wdowa z 6-letnim dzieckiem, bez środków do życia szuka miejsca kucharki. Wiadomość: **Józefa Golembiowska, Warecka 11 m. 17.**

Biuralistka młoda, inteligentna, wykształcenie średnie, pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Smolna 20 m. 2, telefon 418-41.

Biuralista i buchalter poszukuje pracy. Dogodne warunki. Zwrócić się: Gandelman Dawid, Berezne (Wołyń), Komisarska 23.

SPROSTOWANIE.

Do artykułu p. t.: **„Za trumną“**, poświęconemu pamięci **Jana Baudoin de Courtenay** (Nr. 323), wkradło się kilka błędów druku oraz jedno zdanie (szpalta pierwsza, wiersz 4 od dołu), które usunąć należy, albowiem w czytaniu wywołało nieporozumienie, które mi jest bardzo przykrem i zgoła nie odpowiada zamiarom pisarza. Zdanie to w żadnym razie nie może dotyczyć profesorów, którzy uczyli dawniej na uniwersytetach rosyjskich a obecnie uczą w Warszawie — zamiast **Recjanie** czytać należy Rezjanie, zamiast **Rypin** trzeba czytać Pypin, zamiast w **promienie,** czytać trzeba z promieni, zamiast **pertuberacja** słońca czytać trzeba protuberancjach słońca. Zresztą inteligentny czytelnik już sam bez mojej pomocy omyłki te poprawił **H. B.**

TELEGRAMY

NOWE SUKCESY RZĄDU PARTJI PRACY

Londyn, 8 listopada. (PAT.). Bilans polityczny bieżącego tygodnia jest bardzo korzystny dla rządu Partji Pracy.

W sprawie sowieckiej rząd odniósł zdecydowane zwycięstwo. Aczkolwiek stanowisko liberałów zapewniało rządowi powodzenie w tej sprawie, to jednak uzyskanie aż 125 głosów większości wywarło w kraju duże wrażenie.

W sprawie indyjskiej, która wydawała się dla rządu bardzo kłopotliwa, rząd wyszedł faktycznie obronną ręką. Konserwatyści zachowywali się z rezerwą, która raczej sprawiała wrażenie zajęcia stanowiska po stronie rządu, aniżeli przeciwko. Mowa Baldwina była raczej argumentem za polityką rządu. To też przy końcu debaty słuchacze byli świadkami, jak Mac Donald wyraził Baldwinowi uznanie za jego mowę i potwierdził fakty oraz interpretację ich, przytoczoną przez Baldwina.

JACY BYWAJĄ DYKTATORZY?

Gdańsk, 8 listopada. (PAT.). Dzisiejsza „Baltische Presse“ w obszernej korespondencji swego przedstawiciela kowieńskiego podaje m. in. treść pisma ministra Rolnictwa w gabinecie Waldemarasa i członka obecnego rządu litewskiego min. Aleksy, który w słowach niezwykle ostrych piętnuje całą politykę i zachowanie się Waldemarasa. Na wstępie porusza min. Aleksa sprawę roztrwonienia przez Waldemarasa jednego miljona litów, która to sprawa zapewne oddana będzie prokuratorowi, poczem daje charakterystykę Waldemarasa, odmawiając mu wszelkich zdolności i kwalifikacji do rządzenia i wogóle do jakiegokolwiek wyższego stanowiska. Waldemaras — oświadcza min. Aleksy — to człowiek niesłychanie kłótliwy, chorobliwie ambitny, krytykujący wszystko i wszystkich, niczego jednak nieumiejący. Waldemaras nie był nigdy żadnym organizatorem, a umiał tylko psuć to, co inni zrobili, to też doprowadził do całkowitej dezorganizacji wszystkich władz i urzędów litewskich.

BRIAND BRONI SWEJ POLITYKI PRZED IZBĄ DEPUTOWANYCH

PARYŻ, 8 listopada. (PAT). W dzisiejszem przemówieniu Briand wyraził nadzieję, że ewakuacja Nadrenji położy kres wszelkim wzajemnym urazom. Ustalenie granic zaznaczył minister zajmowało wszystkie dotychczasowe rządy. Mówca wzywa Izbę, aby nie przejmowała się zbytnio plebiscytem nacjonalistycznym w Niemczech; zaznacza następnie, że zagadnienie Saary jest zagadnieniem wyłącznie francusko-niemieckim. Odpowiadając deputowanemu Franclin Bouillon na zarzut, iż zaniedbał zapoznać Izbę ze stanem rokowań francusko - niemieckich, Briand zaznaczył, iż chodziło tu o program niedostatecznie jeszcze określony, którego szereg punktów sięga jeszcze okresu przedwojennego i który został następnie w znacznym stopniu zmieniony. Zresztą program ten był przedmiotem obrad Konferencji Ambasadorów. Jeżeli sądzicie mówił Briand że Francia weszła na złą drogę, to sprowadźcie ją z tej drogi. Zniszczcie układy haskie i plan Younga, zachowajcie wojska okupacyjne. Jednakże taka polityka nie jest moją polityką; oddala ona erę pokoju.

Przemówienie Brianda przyjęte zostało oklaskami przez całą prawie Izbę.

AWANTURY STUDENTÓW NACJONALISTÓW W WIEDNIU

Wiedeń, 8 listopada (PAT). Przed uniwersytetem wiedeńskim ustawiczny został silny kordon policji, która nie dopuściła do gromadzenia się studentów. Tu i owdzie przyszło do starć z policją. Studenci, zarówno nacjonaliści, jak i socjalistyczni, udali się do pobliskiego Votiv - Parku, gdzie zebrali się jednocześnie komuniści i bezrobotni. Policja usunęła wszystkich z parku. Ażeby przeszkodzić starciom, opróżniła policja plac przed politechniką. Studenci niemiecko - narodowi podążyli następnie przed lokal politechniki socjalistów przy Wienerhauptstrasse, gdzie odbywało się właśnie zgromadzenie. Narodowcy niemieccy ustawili się przed lokalem i wznosili wrogie okrzyki przeciwko nacjonalistom. Policja rozproszyła demonstrantów.

KTO BĘDZIE AMBASADOREM ANGLJI W SOWIETACH

Londyn, 8 listopada. (PAT.). Niedawno mianowany ambasador brytyjski w Rio de Janeiro sir Esmond Ovey, który w dniu wczorajszym odpłynąć miał do Brazylji celem objęcia swego nowego stanowiska, w ostatniej chwili został niespodziewanie zatrzymany z polecenia premjera MacDonalda. Fakt ten łączą w kołach politycznych ze sprawą obsadzenia stanowiska ambasadora brytyjskiego w Moskwie. Ambasador angielski w Turcji Clerk, który uchodził za najpoważniejszego kandydata, zrezygnować miał jakoby z propozycji objęcia stanowiska w Moskwie, pragnąc doprowadzić do końca rozpoczęte przez siebie rokowania z Turcją w sprawie zawarcia traktatu.

UCIECZKA 22 WIĘŹNIÓW

Bukareszt, 8 listopada. (PAT.). Z więzienia w Czerniowcach na Bukowinie zbiegło po stoczeniu walki ze strażą więzienną 22 więźniów. Pościg trwał cały dzień. Wieczorem aresztowano na przedmieściu 12-tu zbiegów, pozostali są ścigani w dalszym ciągu. Pomiędzy zbiegłymi więźniami jest kilku niebezpiecznych przestępców skazanych na 20 lat ciężkich robót.

OFIARY WYBUCHU WULKANU

Havana, 8 listopada. (PAT.). Według doniesień ostatnich, liczba osób, które zginęły wskutek wybuchu wulkanu Palmar, w Guatemali wzrosła do 125 osób. Prócz tego, 174 osoby są ciężko ranne a zgórą 300 — lżej. Ogółem dotkniętych katastrofą jest 25.000 osób. Szkody obliczone są na przeszło 1 miljon dolarów.

PÓŁ MILJONA KLM. W POWIETRZU

W dniu 8 b. m, pilot Polskich Linji Lotniczych „Lot“, p. Kazimierz Burzyński, prowadząc samolot na linji Lwów — Warszawa, ukończył pół miljona kilometrów, które przebył w powietrzu w służbie pilota komunikacyjnego.

P. Burzyński jest pierwszym pilotem w Polsce, który tę olbrzymią drogę powietrzną, równającą się podróży na księżyc wraz z trzema okrążeniami kuli ziemskiej, przebył w powietrzu.

Powyższy jubileusz jest najlepszym dowodem pełnego bezpieczeństwa naszej komunikacji powietrznej, i świadczy o tem, że żegluga powietrzna jest zdrowa i nietylko nie wpływa ujemnie na organizm, a przeciwnie, hartuje go.

DŹWIĘK SREBRA

Miły jest dla ucha czysty dźwięk srebrnej pięciozłotówki, milszy niż szelest banknotu. A przecież nasze dobre, mocne pieniądze — czy papierowe, czy brzęczące srebro lub nawet skromny nikiel — jednako są dobre, pewne, niewzruszone, oparte na granitowym fundamencie zapasu złota i walut w Banku Polskim. Ale szczególnie są ponętne dla oczu prostaczków duże piękne, srebrne pięciozłotówki. Wiadomo... „śrybło“! Niedawno skarb państwa wypuścił pierwszą partję pięciozłotówek na sumę 25 miljonów złotych. I oto po krótkim czasie monety te stały się rzadkością w obiegu — poprostu zniknęły jak kamfora. Stwierdzono, że poważna część tych monet spoczęła w zaciszu sienników, kuferków, skrytek domowych nieufnej ludności, która nie zdając sobie sprawy z przeobrażeń finansowych naszego Państwa, pamięta inflację pieniądza papierowego. Ci bezkrytyczni kolekcjoniści wycofali z obiegu 25 miljonów złotych i zubożyli w ten sposób rynek pieniężny.

Wiele się już na tem miejscu pisało, że takie „schówki“ i sienniki padają często ofiarą pożaru i złodzieja.

Nie rozumie taki jeden z drugim, „zbieracz“, że tylko oddane do P. K. O. na książkę oszczędnościową pieniądze — są prawdziwie zabezpieczone od ognia i kradzieży, a przytem same narastają, przynosza bowiem procent, siedem od sta.

Książka oszczędnościowa P. K. O., którą można sobie założyć w każdym Oddziale pocztowym, jest schówkiem najpewniejszym — tam więc nośmy nasze zaoszczędzone pieniądze: i srebro i papierki i nikiel — bo to wszystko jednako dobre.

M. Cz.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

OPIEKUNOWIE SPOŁECZNI

(d) Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 6 marca 1928 r., Magistrat przystępuje do reorganizacji swej działalności w dziedzinie opieki społecznej, na podstawach szerokiej współpracy z czynnikiem obywatelskim.

W tym celu miasto zostało podzielone na 28 okręgów opiekuńczych, w których pełnić będą funkcje powołani przez Radę Miejską z pośród obywateli t. zw. „opiekunowie społeczni“.

Zadaniem ich będzie dokładne poznawanie warunków życia osób i rodzin, korzystających, lub mających korzystać ze świadczeń opieki społecznej—i opinjowanie próśb o pomoc, oraz inicjatywa w kierunku realizowania zadań opiekuńczych, wyznaczonych przez ustawę.

Magistrat ustalił już listę kandydatów na opiekunów społecznych i ich zastępców z pośród znanych ze swej obywatelskiej działalności i zasługujących na zaufanie obywateli, oraz zatwierdził szczegółową instrukcję o sposobie wykonywania przez nich czynności opiekuńczych

MIASTO BUDUJE SZKOŁY

(d) W związku z projektowaną przez Magistrat budową gmachu szkoły powszechnej przy ul. Rokicińskiej, w dn. 9 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie sądu konkursowego, celem rozpatrzenia projektów tego gmachu, w liczbie 47.

Należy podkreślić, że gmach szkolny przy ul. Rokicińskiej będzie 12-tym z rzędu, wzniesionym przez łódzkie władze samorządowe.

W ROCZNICĘ WALK REWOLUCYJNYCH

(W. P.) Dn. 10 listopada, jako w 25 rocznicę walk rewolucyjnych, łódzka organizacja P. P. S. zwołuje 5 wieców publicznych w lokalach: miejskiego kina oświatowego, w dzielnicy Bałuty, w lokalu przy ul. Suwalskiej 1, przy ul. Letniej 3 i przy ul. Podleśnej 26. Po wiecach odbędzie się pochód na groby poległych bojowników o wolność, gdzie przemawiać będzie pos. tow. ZIEMIĘCKI.

KONFISKATA „ŁODZIANINA“

(W. P.) Wczorajszy „Łodzianin“ został skonfiskowany.

Charakterystyczne jest, iż poprzedni numer „Łodzianina“ skonfiskowano aż za 7 artykułów, a Sąd Okręgowy zatwierdził tylko konfiskatę 2 niewielkich ustępów.

CZĘSTOCHOWA

ECHA ZAJŚĆ NA TERENIE SEJMU

W piątek, dn. 1 b. m., został wydany nadzwyczajny dodatek „Częstochowianina“ o zaściach w Sejmie, który w kilku minutach został rozchwytany.

Dn. 3 b. m. odbyła się nadzwyczajna konferencja okręgowa pełnych komitetów i wydziałów partyjnych, oraz Zarządów Związków Zawodowych, Stow. b. więźniów politycznych i Org. Mł. T. U. R. w liczbie około 300 osób. Referat o zajściach w Sejmie wygłosił tow. poseł. J. **Kaźmierczak,** a o zamachu na samorząd Kasy Chorych w Częstochowie i 25-leciu uroczystego obchodu walk rewolucyjnych o niepodległość i socjalizm — tow. **Lewiak.**

Pod koniec konferencji do lokalu wszedł komisarz policji z policją i zakomunikował, że, z polecenia starostwa, zajmuje odezwę, wydaną przez O. K R. P. P. S. do ludu pracującego i zażądał wydania mu jej, nie przedstawiając żadnego pisemnego mandatu, ani zarządzenia.

Z trudem udało się opanować wzburzenie zebranych z powodu bezprawnego postępowania policji.

Przed kilku dniami wspomnieliśmy o rezolucji, jaką przyjęła konferencja w sprawie zajść w Sejmie. Rezolucja przesyła również życzenia tow. sen. **Limanowskiemu.**

***

Tegoż dnia odbył się imponujący wiec w **Poczesnie,** na którym przemawiał tow. **Dederko;** policja i tutaj wystąpiła.

PŁOCK

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ

O. K. R. P. P. S. w Płocku rozwinął doskonałą akcję wyborczą. Potrafił zainteresować najszersze warstwy mieszkańców miasta, czego dowodem udział wyborców w zgromadzeniach, dochodzący do 2 tysięcy osób.

W czwartek zorganizowano zgromadzenie dla kobiet. Już o godzinie 5 popoł. cały lokal OKR. PPS. wypełniony był po brzegi wyborczyniami, tak, że trzeba było ograniczyć ilość zgłaszających się kobiet i nie wpuszczać nikogo więcej na salę. Takiego zainteresowania kobiet wogóle jeszcze nie widziano w Płocku.

Komisarz miasta, p. **Albrecht** myślał, że zamykając Teatr Miejski przed socjalistami, sparaliżuje ich akcję wyborczą. Omylił się **gruntownie.**

Na wiecu przemawiali tow. tow.: sen. **Kluszyńska,** pos. **Kępczyński** i **Zbrożyna,** wśród oklasków i ogromnego entuzjazmu.

Omówiono także ostatnie wypadki na terenie Sejmu,

Na sobotę zapowiedziany jest ostatni wiec PPS. przed wyborami, z udziałem posła tow. **Piotrowskiego.**

ŻYWIEC

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE WALKI ROBOTNIKÓW FABRYKI SKÓR „SIŁA“

Przed paru dniami zakończyły się — przez kilka tygodni prowadzone — rokowania o podwyżkę płac w fabryce skór „Siła“. Robotnicy, po dwudniowej uciążliwej konferencji, uzyskali 6-procentową podwyżkę, poczynając od 16 września b. roku.

Nadto dyrekcja fabryki uwzględnia żądanie robotników, w myśl którego zwalnianie robotników odbywać się będzie po obopólnem w tej materji porozumieniu. Z ramienia Centralnego Związku rob. przem. chem. występował tow. **Rusinek.**

GÓRNY ŚLĄSK

STRASZNA KATASTROFA NA KOPALNI „GIESCHE“

We wtorek, o godzinie 7.30 wiecz., nastąpiła straszna katastrofa na kopalni „Giesche“. Mianowicie na szybie „Richthofen“, na poziomie średnim w głębokości 450 m., zawalił się filar, grzebiąc pod gruzami 6 ofiar.

Wydobyto 3 trupy i 3 górników rannych, z których jeden w drodze do szpitala zmarł. Dwóch jest ciężko rannych i nie wiadomo, czy uda się utrzymać ich przy życiu.

Zginęli: Józef Chaśnik z Janowa, lat 38, żonaty i ojciec 2 dzieci; Koźlik Ludwik z Rydułtów, lat 27, żonaty; Stolecki Wilhelm z Zawodzia, lat 36, żonaty i ojciec 2 dzieci; Józef Sęczek z Cielnic z Pszczyńskiego, lat 38, żonaty i ojciec 3 dzieci.

Ranni ciężko są: Konstanty Chrobacz, ładowacz, 29 lat, z Rożdzienia.

Katastrofom na Górnym Śląsku niema końca; stają się one tragicznym chlebem powszednim.

RZESZÓW

SZKOŁY ZAMKNIĘTE, Z POWODU EPIDEMJI SZKARLATYNY

Zarządzeniem starostwa rzeszowskiego zostały tu zamknięte przed kilku dniami wszystkie szkoły powszechne z powodu epidemji szkarlatyny. Ostatnio w jednym tylko dniu zanotowano ponad 25 wypadków zachorowań. Do rozszerzenia się epidemji przyczynił się brak lekarza szkolnego.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKI KOMITET POWIATOWY P. P. S.

Towarzysze z bliższych miejscowości powiatu zbierają się w dniu 10 listopada o godz. 9 rano na ul. Długiej Nr. 19, skąd odrębną grupą wyruszą na miejsce zbiórki ogólnej. Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami. Towarzysze, stawcie się licznie!

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA, PRZEWODNICZĄCY i SEKRETARZE DZIELNIC OKR. — WARSZAWA! W sobotę dn. 9 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego wraz z przewodniczącymi i sekretarzami dzielnic i kół fabrycznych.

SOBOTA. 9 B. M.

O godz. 5 popoł. „Marymont - Żolibórz (ul. Mickiewicza 1), ogólne zebranie z referatem tow. pos. Nowickiego.

Koło szoferów PPS. W sobotę, 9 b. m. o godz. 7 wiecz. zebranie w lokalu, Warecka 7.

Ruch kult.-oświatowy

ODCZYTY T. U. R.

O wystąpieniu proletarjatu na Placu Grzybowskim.

W sobotę, o godz. 5.30 popoł. w Związku Prac. Przem. Gastr. - Hotel. (Krakowskie Przedmieście 4). Prelegent — tow. radny dr. Henryk Raabe.

Zarząd Główny TUR. Warszawa, ulica Czerwonego Krzyża 20. Od dnia 6 b. m. Sekretarjat Generalny TUR. czynny będzie od godz. 9 rano do 3 popoł. Interesanci przyjmowani od godz. 1 do 3-ej.

KURS ROBÓT RĘCZNYCH. Sekcja Bratniej Pomocy KRKS. „Start" prowadzi w poniedziałki i czwartki od 6 — 8 kurs robót ręcznych z włóczki (szale, kamizelki, swetry, jumpry, garsonki i t. p.) w lokalu klubu, Warecka 7, II piętro. Opłata miesięczna 1 zł. Zapisy podczas lekcji.

Sekcja dramatyczna KRKS. „Start". Lekcje co niedziela pod kierunkiem artystki Dory Kalinówny od 11 — 1 w południe w lokalu Klubu, Warecka 7, II piętro.

Posiedzenie Zarządu TUR. Oddziału Warszawskiego w poniedziałek dnia 11 b. m., o godz. 5-tej, w pokoju nr. 64, przy ulicy Czerwonego Krzyża 20.

Koło dramatyczne dla mężczyzn i kobiet organizuje Zarząd Główny TUR. Zapisy: wtorki i czwartki od godz. 6 — 7 ul. Czerwonego Krzyża 20, 4 p., tel. 325-03.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Zakazane godziny" z Ramonem Novarro i Rene Adoree.

Astra: „Kapitan gwardji królewskiej".

Casino: „Studentka z Quartier Latin" z Iwanem Petrowiczem i C. Boni.

Capitol: „Z dnia na dzień" — Goetla z Gawęcką i Brodziszem.

Colosseum: Kino pod bojkotem.

Filharmonja: „Dama w szkarłacie".

Miejski: „Panna Elza" z Elżbietą Bergner.

Nowości: „Kochanka Rozwolskiego" z Brygidą Helm.

Pan: „Z dnia na dzień" — Goetla z Gawęcką i Brodziszem.

Palace: „Ulubienica maharadży".

Quo Vadis: „Serce ulicznicy" z Corinne Griffith.

Splendid: „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem (film dźwiękowy).

Stylowy: „Przebudzenie" z Vilmą Banky.

Światowid: „Cohn i Kelly w haremie".

Wodewil: „Władca Sahary" z Gajdarowem.

Wisła: „Panika" z Harry Peel.

Bajka: „Riff i Raff w Alpach".

Hollywood: „Miłość bez grosza" z Clara Bow.

Italja: „Gołębica" z Normą Talmadge

Kometa: „Karuzela śmierci".

Lux (Elektoralna 21): „Carewicz".

Mewa: „Branka potępieńcza".

Muza: „Ich czworo" z Clive Brook.

Praga: „Mocny człowiek" z Chmarą.

Riviera: „Zapomniane twarze".

Sokół: „O świcie" (Miss Cavel).

Tęcza: „Manolescu" z Brygydą Helm.

Tombola: „Arena Grozy" i „Ulubienica załogi".

Trianon (Sienkiewicza 8): „W szponach djablicy"

Uciecha: „Mocny człowiek" z Chmarą.

Znicz (Śniadeckich 51): „W szponach djablicy".



KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W całym kraju zachmurzenie duże z przejaśnieniami na wschodzie. Rankiem mglisto, zwłaszcza na zachodzie i w środku Polski. Temperatura bez znaczniejszych zmian, na Pomorzu lekki wzrost. Najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Raport kontrolny oficerów. W sobotę, 9 b. m., w kolejnym dniu raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, w lokalu PKU. przy ul. Olszowej Nr. 9, winni stawić się wszyscy oficerowie rocznika 1880, stale zamieszkali na terenie m. stoł. Warszawy oraz powiatów warszawskiego i grójeckiego.

Ukaranie 1,634 poborowych. Oddział spraw wojskowych komisarjatu rządu m. stoł. Warszawy ukarał w m. październiku za przekroczenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, a mianowicie za niestawienie się przed komisjami poborowemi w terminie, niezameldowanie o zmianie adresu przez rezerwistów i zaliczonych do pospolitego ruszenia etc., w trybie doraźnych mandatów karnych, 1,565 osób na ogólną sumę 7,825 zł. i, na podstawie orzeczeń, 69 osób na sumę 250 zł.

Święto 11 listopada. We wszystkich władzach i urzędach państwowych funkcjonarjusze państwowi zwolnieni będą 11 listopada od normalnych obowiązków w dzień święta, ustanowionego z okazji 11 rocznicy odzyskania Niepodległości.

Wszystkie biura magistratu będą nieczynne. Zwykłe kolejne poniedziałkowe posiedzenie magistratu wyznaczono na wtorek. P. komisarz rządu m. stoł. Warszawy wydał zarządzenie, aby wszystkie sklepy były tego dnia zamknięte do godz. 15.

Spis poborowych rocznika 1909. Dziś, w sobotę, 9 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska nr. 6) w godz. od 9 do 15 wszyscy, nazwiska, których rozpoczynają się na literę P., zamieszkali w komisar. P. P. od 11 do 26 włącznie i wszyscy na literę O, zamieszkali we wszystkich komisarjatach. 11 b. m., ze względu na święto Narodowe, sekcja wojskowa urzędować nie będzie. Wyznaczeni w planie na ten dzień, winni stawić się następnego dnia.

Zebrania kontrolne. Dziś, w sobotę, 9 b. m., w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 1: (3 komisarjat), urodzeni w roku 1902, nazwiska których rozpoczynają się od T. do Z. włącznie i (4 komisarjat), ur. w roku 1904 (od F. do J.) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Blocha, Aleja 3 Maja Nr. 7, 9 i 11, 2) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 2: (11 kom.), urodzeni w r. 1904 (od A. do F. i na literę R.) — w komisji w koszarach PKU., bud. Nr. 1, ulica Szeroka Nr. 3, 3) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 3: (15 kom.), ur. w roku 1902 (od A. do I.) — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13-a oraz 4) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 4: (8 kom.), ur. w roku 1904 (od S. do U.) — w komisji Nr. 1 (lokal PKU., ul. Szeroka 3) i (7 kom.), ur. w roku 1889 (od D. do G.) — w komisji Nr. 2 (koszary Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11).

Odwołanie występu Jana Kiepury. Z powodu nagłej niedyspozycji, dzisiejszy występ p. Kiepury w Teatrze Wielkim zostaje odwołany. Kasa teatru zwraca pieniądze za zakupione bilety.

CZASOPISMA NADESŁANE

Czterdziesty piąty zeszyt „Świata" zawiera artykuły: „Eppur si muove", „Papier i literatura", „Konkursowe blaski i cienie". Nowela „Poeta, rzeźnik i kobieta". Poza tem zeszyt zawiera liczne feljetony, artykuliki, informacje oraz trzy dodatki specjalne „Świat kobiecy", „Świat samochodowy" i „Kinowy". Sześćdziesiąt z górą ilustracji zdobią ten zeszyt „Świata". W dziale beletrystycznym „Świat" drukuje dwie powieści: „W. Williams'a — „Trójka trefl" i J. Bacon — „Inna kraina".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z teatrów świetlnych

PAN—CAPITOL. „Z DNIA NA DZIEŃ"

Z b. popularnej i efektownej powieści Goetla wyjęto część fabuły a raczej wstawkę (treść powieści pisanej przez bohatera romansu) i ubrano to w zgrabną formę filmową. Przepowiednie, iż film ten jest polską „Burzą nad Azją" nie sprawdziły się o tyle, iż reżyser nie tylko że nie dociągnął do rozmachu Pudowkina, ale zbyt ciasno wplątał się w błędne koło banalności. Banalność tę przedewszystkiem widzimy w scenach erotycznych, a nie brak jej również i w szczegółach batalistycznych.

Jako całość, film odznacza się b. treściwą i zwięzłą akcją, wybitnie pięknemi zdjęciami, b. ciekawemi scenami z życia podlasiaków, i malarskiemi pejzażami w stylu obrazów Chełmońskiego.

Z wykonawców należy wyliczyć przedewszystkiem b. fotogeniczną p. Gawęcką i wcale dobrego debiutanta, Brodzisza, oraz świetnego Gawlikowskiego. Obraz cieszy się dużem powodzeniem. *Ika.*

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „H a l k a"

Narodowy
o 8 w. „Kres wędrówki"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Wywczasy donżuana"

Teatr „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20) Głośna sztuka Tollera „Hinkemann" grana będzie jeszcze tylko trzy razy, t. j. dziś, jutro i w poniedziałek. We wtorek 12 b. m. premjera wesołej komedji amerykańskiej Ossipa Dymowa p. t. „Bronx - Express".

Jutro o g. 4 pop. produkcje taneczne z udziałem grupy tanecznej (22 osoby) pod wodzą p. M. Mieczyńskiej i K. Pastorskiej. Recytacje taneczne wygłoszą artyści teatru, z dyrektorką Marją Strońską na czele.

Teatr Wielki. Dziś „Halka".

Jutro o g. 3 pop. „Syrena" Maliszewskiego, wieczorem „Lakme".

W poniedziałek, z okazji rocznicy ogłoszenia niepodległości, „Hrabina".

Dzisiejsza premjera w teatrze Narodowym. W dniu dzisiejszym na repertuar teatru Narodowego wchodzi rozgłośna sztuka R. C. Sheriffa p. t. „Kres wędrówki", która od dłuższego czasu grana jest z olbrzymiem powodzeniem w kilkudziesięciu wielkich teatrach w Ameryce i Europie. Akcja sztuki rozgrywa się w okopach angielskich pod St. Quentin w marcu 1918 r.

Pod reżyserją Ryszarda Ordyńskiego i w dekoracjach Wincentego Drabika biorą udział w nowości tej pp.: Węgrzyn, Szymański, Warnecki, Biegański, Orwid, Myszkiewicz, Skarzyński, Lenczewski, Gielniewski i inni.

Teatr Nowy. Dziś „Adwokat i róże".

W codziennych próbach, pod kierunkiem reżyserskim p. Radulskiego, głośna sztuka O'Neill'a „Anna Christie". Nowość ta ukaże się po raz 1-szy w połowie bieżącego miesiąca.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Wywczasy donżuana". Jutro o g. 4 popł., po cenach zniżonych, „Proces Mary Dugan".

Teatr Polski. „Pan Topaz".

Jutro o g. 4 pop, po cenach zniżonych, komedja Hemara „Dwaj panowie B.".

Teatr Mały. Dziś „Olimpja".

Jutro o g. 4 pop., po cenach zniżonych, „Koniec pani Cheney".

Operetka L. Messal, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Złociste marzenia".

Teatr „Morskie Oko". Codziennie nowowystawiona wielka rewja inauguracyjna p. t.: „Cała Warszawa".

Qui Pro Quo. Dziś po raz ostatni rewja „Kochajmy się. Jutro premjera wielkiej aktualno - sensacyjnej rewji p. t. „Coś wisi w powietrzu", z Hanką Ordonówną i Zulą Pogorzelską na czele całego zespołu.

Teatr „Elizeum". „Mirla Efros".

Teatr „Mignon" „Jazda na 102" z p. Zmichorowską, Czerniewską i Czermańskim na czele.

Teatr „Chochlik", Chłodna nr. 47. Dziś i codziennie nowowystawiona rewja p. t.: „Szukasz męża, wstąp na chwilę".

Z Filharmonji. Niedzielnym koncertem symfonicznym popołudniowym dyrygować będzie p. Zygmunt Wojciechowski, dyrektor opery poznańskiej. Solistą będzie skrzypek Jan Dahmen z Drezna. Program zapowiada symfonję „Z Nowego Świata" Dworzaka, uwerturę „Rienzi" Wagnera i koncert skrzypcowy Mendelssohna.

Niedzielny poranek muzyczny poświęcony będzie muzyce polskiej. Solistami będą pp.: Marja Wiłkomirska (fortepian) i artysta opery Aleksander Michałowski. Dyryguje p. Kazimierz Wiłkomirski. W programie: uwertura do „Marji" Statkowskiego, koncert fortepianowy f-moll Chopina, Fantazja „Pan Twardowski" Różyckiego, balet „Zbójnicki" Maklakiewicza i „Scherzo" Stojowskiego.

Konserwatorjum. Koncert symfoniczny orkiestry ludowej. W niedzielę, dn. 10 b. m. o godz. 4-ej popoł. odbędzie się pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego pierwszy w tym sezonie koncert symfoniczny orkiestry ludowej w składzie 60 osób.

Teatr dla dzieci w Capitolu. W niedzielę 10 listopada o godz. 12.15 w południe dawno oczekiwana premjera Michaliny Makowieckiej p. t.: „Śpiąca królewna" w trzech aktach z prologiem i epilogiem, urozmaicona tańcami i śpiewem oraz część koncertowa p. t.: „Przebudzenie się tańca i śpiewu".

„Powrót taty" w Hollywood. W niedzielę o godzinie 12.15 wielka premjera. Wystawiony będzie „Powrót taty" według ballady Adama Mickiewicza.

Teatr „Jaskółka" dla dzieci i dorosłych. występuje z nowym programem w 2-ch częściach „Na jesieni świat się zmieni". Premjera odbędzie się w sobotę o godz. 4 pop. w teatrze L. Messal, przy ul. Marszałkowskiej 114. Powtórzenie programu w niedzielę i poniedziałek o godzinie 4 popoł. W teatrze Nowości przy ul. Bielańskiej 5 rewja.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Rynek akcyjny pozostawał podobnie, jak w ostatnich kilku dniach pod znakiem silnej zwyżki. Zarówno banki, jakoteż kulisa miały duże zlecenia, pozatem grały na własny rachunek. W dziale akcji bankowych podniosły się: Bank Handlowy z 119.00 na 120.00, Bank Polski z 170.00 na 172.00, Bank Zachodni z 77.50 na 78.00. Z papierów przemysłowych szczególnie silną zwyżkę wykazał Węgiel, który podniósł się z 76.00 na 79.00, a przejściowo nawet na 80.00. Pozatem podniosły się: Lilpopy z 36.00 na 36.50, Ostrowieckie z 76.25 na 77.00. Mocną tendencję wykazywały w dalszym ciągu Modrzejów i Starachowice. W dziale pożyczek państwowych nieco wyżej notowano 4% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną, 5% Pożyczkę Konwersyjną i 7% Pożyczkę Stabilizacyjną. Listy zastawne ziemskie ujawniły lekką zniżkę.

Dewizy New - York notowano 8.89 i ¾, dolary 8.91. Tranzakcje kablem New - York przeprowadzano między bankami na 891.75 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie wykazały naogół zwyżkę, niżej notowano jedynie Wiedeń. W obrotach międzybankowych podniosły się: Gdańsk z 173.88 na 173.92, a Berlin z 213.33 na 213.35. Na rynku prywatnym dolary 8.91 i ¼ — 8.91 i ¾. Ruble złote w silnym popycie. Płacono za nie ostatnio 4.65 i ¼. Czerwońce sowieckie 1.62 dolary.



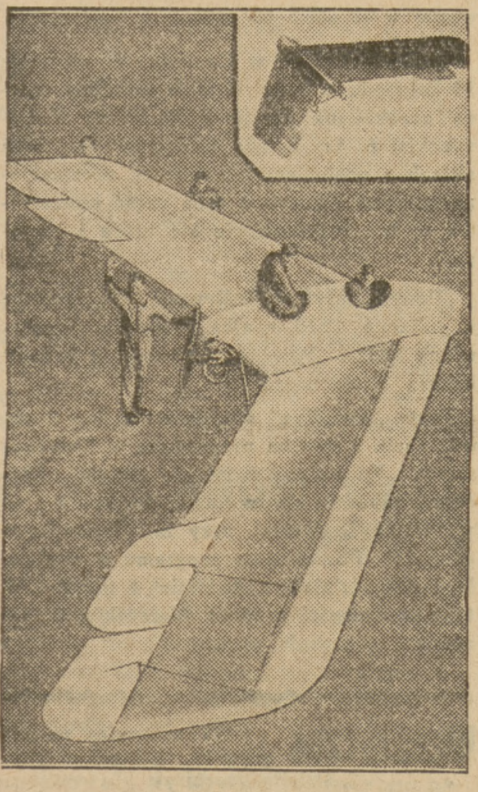
WIEŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

SENSACYJNE ODKRYCIE HISTORYCZNE.

Jednym ze skarbów dawnego petersburskiego, a obecnie leningradzkiego i sowieckiego muzeum, jest niezmiernie interesujący egipski papyrus z przed trzech tysięcy siedmiuset lat. Szczególna wartość owego papyrusa polega na tem, iż stanowi on zeszyt ćwiczeń matematycznych ucznia szkolnego z ośmnastego stulecia przed narodzeniem Chrystusa.

W czasach przedwojennych starano się napróżno odcyfrować cenny dokument. Obecnie wreszcie udało się tego dokonać. Wynik okazał się sensacyjny. Papyrus zawiera bowiem rozwiązanie 25 zadań matematycznych, elementarnych, algebraicznych oraz geometrycznych. I co najdziwniejsze, zarówno zadania, jak i metoda ich rozwiązywań jest absolutnie co do najdrobniejszych szczegółów taka sama, jaka w obecnych dniach uważana jest w szkołach za ostatni pod tym względem wyraz postępu nauk matematycznych. Niektóre z ćwiczeń, jakie musieli przerabiać uczniowie egipscy z przed 37 stuleci, były nawet daleko trudniejsze i bardziej skomplikowane, niż te, które zadawane są w odpowiednich klasach szkół dzisiejszych. Do takich należą odcyfrowane na sensacyjnym papyrusie obliczenia kubatury zrujnowanej piramidy.

Powszechnie wiadomą było rzeczą, że starożytny Egipt w rozwoju nauk matematycznych osiągnął niezwykle wysoki poziom, ku któremu później z trudem trzeba było zdążać prawie od początków. Matematyczny papyrus wykazuje iż poziom ten był nawet daleko wyższy, niż dotychczas.



NOWY TYP STATKU POWIETRZNEGO.

o uproszczonej budowie (bez ogona), co zmniejsza opór powietrza a tem samem umożliwia wprowadzenie motorów o mniejszej sile popędowej. Nowy ten statek, zbudowany w Niemczech, rozwija szybkość 120 km. na godzinę.

W ROKU 2139 WSZYSCY MIESZKAŃCY EUROPY BĘDĄ... WARJATAMI.

Tak obliczył pewien uczony na łamach „Journal de Geneve".

Pewien szwajcarski uczony, niewymieniony z nazwiska, ale korzystający z gościny szpalt bardzo poważnego dziennika, jakim jest niewątpliwie „Journal de Geneve", dokonał zastraszającego statystycznego odkrycia, które prawdopodobnie zaniepokoi wszystkich mieszkańców Europy. Powyższy uczony obliczył bowiem ni mniej, ni więcej, że w 2139 roku, a więc już za 111 lat, wszyscy w Europie będą... warjatami (?!). Uczony szwajcarski uzasadnia swoje twierdzenie pozornie bardzo logicznie. Mianowicie, w ostatniem stuleciu stwierdzono, że liczba chorych umysłowo bezustannie się zwiększa i zachodzi obawa, że z czasem cały świat przekształci się w jeden wielki dom warjatów. Obliczono, że w roku 1859 przypadał jeden obłąkany na 535 europejczyków, w roku 1897 już jeden na 312, w roku 1920 zaś stosunek znacznie się pogorszył i jeden obłąkany przypadał już tylko na 150. Jeżeli sytuacja tylko w tem tempie, a bez możliwego prześpieszenia, rozwijać się będzie nadal, to według „dokładnych" obliczeń uczonego w roku 2139 cała ludność Europy będzie się składała z samych warjatów.

Istotnie przerażające horoskopy dla najbliższego pokolenia. I gorsze jeszcze to, stwierdza jeden z dzienników amerykańskich, że przedtem jeszcze zwarjuje chyba cała Ameryka. Kuratelę więc nad temi częściami świata obejmą afrykanie i azjaci — oczywiście, o ile podołają...

ZIMOWY „SEN" WYSPY

Na Łotwie, na jeziorze Ilfung, istnieje wyspa, która budzi oddawna wielkie zaciekawienie uczonych Rok rocznie bowiem z nastaniem zimy wyspa Ilfung chowa się pod powierzchnię wód i ukazuje się dopiero z nastaniem wiosny. Geologowie łamią sobie oddawna głowy nad objaśnieniem tego dziwnego zjawiska.

Ogólnie przypuszczają, iż powodów niezwykłego faktu szukać należy w mechanicznem oddziaływaniu gazów bagiennych, wydobywających się w wielkiej ilości z dna jeziora. W lecie gazy te pod wpływem ciepłoty słonecznej zwiększają swą objętość i tym sposobem wypychają wyspę na powierzchnię wody, w zimie natomiast dzieje się odwrotnie: gazy zgęszczają się, a wyspa nie doznając od spodu żadnego naporu, pod wpływem własnego ciężaru chowa się pod powierzchnię wody.

Czy przypuszczenia te są zupełnie słuszne niewiadomo, tembardziej, że poziom wody jest w lecie znacznie wyższy.

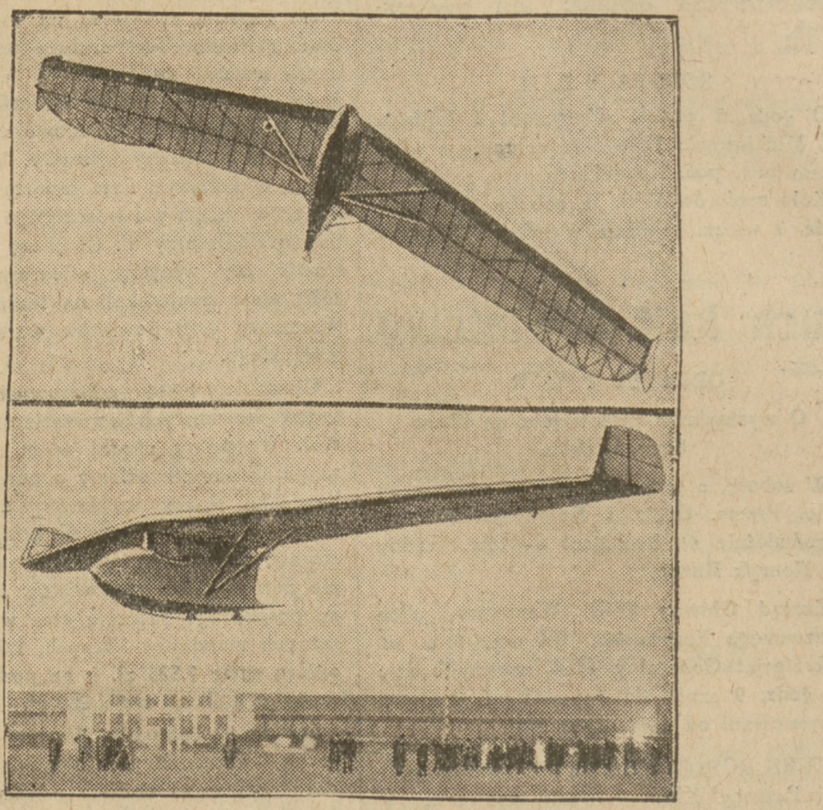
JAK INDJANIE RACHUJĄ

Szczepy indjan, zwłaszcza w Ameryce południowej, żyją, jak wiadomo, ściśle według wzorów swych przodków z przed tysięcy lat. Jak zaś dalece ich życie odbiega w codziennych nawet sprawach i troskach od pojęć przeciętnego Europejczyka, dowodzą spostrzeżenia pewnego misjonarza z Anglji, który przez dłuższy czas przebywał wśród indjan.

W języku południowo - amerykańskich idjan na wyraz, mający oznaczać masło używa się całego zdania, złożonego z trzech słów, a zdanie to znaczy: „tłuszcz, który wypływa z gruczołów mlecznych krowy".

Jeżeli przedmioty z życia codziennego mają tak zawiłe określenia, cóż dopiero mówić o sprawach mniej prostych, jak np. rachunki. Przecież indjanie rachują w ten sposób, że u nich wykonanie najprostszego zadania szkolnego wymagałoby chyba całych tygodni czasu. Weźmy pierwszy lepszy przykład; liczbę 18 piszą oni aż trzydziestu sześciu literami, których sens jest następujący: „policz wszystkie palce u rąk, dodaj do tego palce jednej nogi i jeszcze trzy drugiej".

Prawda, że to system liczenia nieprawdopodobnie zawiły. Coby też stało się np., gdyby indjanie mieli radzić nad budżetem? Jakby oni dawali sobie radę z tak olbrzymią sumą? Przecie na wyrażenie tego musieliby chyba puścić w ruch wszystkie palce rąk i nóg całego świata.



SAMOLOT BEZ OGONA.

zbudowało towarzystwo lotnicze niemieckie „Rhön - Rossitten", może się poruszać swobodnie, mając zaledwie 8-o konny motor.

U dołu — start samolotu; u góry — samolot w przestworzach.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Żelazne 49 — 51 — 53, w fabryce metalowej p. f.: „Norblin, B-cia Buch i Werner", 43-letni Juljusz Kunkiel (Wolska 26), robotnik w walcowni, w czasie pracy doznał zmiażdżenia w maszynie prawej dłoni. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Dz. Jezus.

ZNÓW TRUP KOBIETY W KOSZU

Służba kolejowa na stacji Brześć (centralny) n. Bugiem, w magazynie bagażowym przesyłek pośpiesznych poczuła silną woń trupią, wydobywającą się z dużego kosza. Magazynier zawiadomił policję. która wczoraj rano, o godzinie 10-tej min. 30, kosz otworzyła. Ujawniono w nim trupa nagiej kobiety owiniętego w ceratę czarną. Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, kosz z trupem miał być nadany dnia 8-go b. m. o godz. 22-ej do pociągu osobowego, idącego do Warszawy. Na blankiecie przesyłkowym w rubryce rodzaj przesyłki podano „mięso wieprzowe". Na miejsce udał się naczelnik urzędu śledczego w Brześciu i wszczął niezwłocznie energiczne śledztwo, które doprowadziło do ujęcia sprawców.

KRWAWA ZEMSTA ZDRADZONEGO MĘŻA

We wsi Dąbrowie (gm. Tarczew, pow. Iłżecki woj. Kieleckie), Jan Wojciechowski utrzymywał bliższe stosunki z żoną sąsiada swego, Władysława Bartkiewicza. Dnia 5-go b. m. Bartkiewicz natrafił na moment zdrady małżeńskiej swej żony. Wtedy bez namysłu wyjął rewolwer i dał sześć strzałów w kierunku kochanka swej żony. Trzy kule ugodziły Wojciechowskiego, raniąc go ciężko w głowę, klatkę piersiową i żołądek. Rannego przewieziono do szpitala w Kielcach, zaś Bartkiewicza rozbrojono i aresztowano.

„PRAGNĘ JUŻ ZAKOŃCZYĆ ŻYCIE"

77-letni Henryk Rybiński, dnia 7-go b. m. wyszedł z mieszkania własnego przy ul. Żórawiej 9 i więcej już nie wrócił. Starzec pozostawił w mieszkaniu list, w którym pisze, że pragnie już zakończyć życie. Rysopis: Siwy, wzrost średni, twarz okrągła. oczy piwne, w okularach, ubrany w palto jesienne czarne, garnitur granatowy, kapelusz sztywny i kamasze czarne.

ZGON OFIARY KATASTROFY KOLEJOWEJ

Nocy ubiegłej w szpitalu Dz. Jezus zmarł 47-letni Franciszek Szurman (Plac Parysowski 9), maszynista kolejki Wilanowskiej.

Dnia 3-go b. m., wskutek wywrócenia się parowozu pociągu w Powsinie, Szurman i jego pomocnik ulegli poparzeniu parą i gorącą wodą. Jest to już trzeci podobny wypadek śmierci maszynisty na tejże kolejce w ciągu ostatnich kilku lat.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

21-letni Kazimierz Krukowski, szeregowiec 21-go p. p. otruł się esencją octową w bramie przy ul. Okopowej w pobliżu Powązkowskiej. Desperata przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

— Na ul. Królewskiej, w bramie domu Nr. 31, otruła się esencją octową kobieta niewiadomego nazwiska około lat 20-tu.

— Również esencją octową otruł się 26-letni Piotr Lewiński, wyrobnik (Tamka 33). Pogotowie przewiozło nieznajomą desperatkę i Lewińskiego do szpitala św. Rocha.

POLICJANT POD SAMOCHODEM

Na rogu ul. Siennej i Marszałkowskiej na kierującego ruchem kołowym posterunkowego rezerwy, 35-letniego Antoniego Osińskiego, najechała taksówka (na prawą stopę). Poszwankowanego opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15,20 „Sezon zimowy turystyczny w górach polskich". 15.45 „Kącik Artystyczny L. S. G.". 16.15 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 „Skrzynka pocztowa". 17.45 Słuchowisko dla dzieci. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton p. t.: „Paradoksy drobiazgów". 20.30 Muzyka operetkowa. 22.00 Feljeton p. t.: „Sztuka podobania się kobietom". 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.25 Feljeton p. t.:, Ostatnia fala". 22.35 Komunikaty PAT-a. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

10.15 Transmisja z Wilna. Uroczyste nabożeństwo polowa z racji 10-lecia kolejnictwa polskiego na Wileńszczyźnie. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12.15 Transmisja z Politechniki Warszawskiej Uroczystej Akademji ku czci Ojca Św. 14.00 „Co widziałem na wsi i co chciałbym zobaczyć" — wygł. inż. Józef Lewandowski. 14.20 O. Coquelet: Polonez „Sobieski" odegra orkiestra Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego. 14.30 Djalog p. t. „Co było przyczyną zmian w mojej gospodarce" — dr. Bohdan Dederko. 14.50 D. Auber: Uwertura do op. „Fra Diavolo" — odegra orkiestra. 15.00 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba"—dyr. Szczepan Mędrzecki. 15.20 — 16.00 1. S. Moniuszko: Fantazja z op. „Halka". 2. Keler-Bela: walc „Wspomnienia z nad Renu". 3. L. Lewandowski: mazur „Krewki". 4. F. Nowowiejski: marsz „Pod sztandarem pokoju" — odegra orkiestra. 16.00 „Śladem wypraw naukowych" — wygł. dr. Feliks Burdecki. 16.20 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 „Rzut oka w dal"— wygł. red. Z. Kleszczyński. 16.55 — 17 15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Na dworze Władysława IV-go" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Fiorenza (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 19.00 Rozmaitości. Występ p. J. Krzewińskiego. 19.20 Feljeton p. t. „Wpływy nowoczesnej techniki" — wygł. dyr. techniczny Polskiego Radja inż. Wł. Heller. 19.40 Kiepura przed koncertem w Filharmonji. Djalog Radjokronikarza z wielkim śpiewakiem. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Słuchowisko z Wilna. 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, chór męski „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, Wiktorja Skwarczewska (sopr.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21.10 Kwadrans literacki. Nowele Eugenjusza Małaczewskiego p. t. „Blokhaus Syrena" — odczyta p. Tadeusz Bocheński. 21.25 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljeton p. t. „Mekka Amerykańska" — wygł. p. Stanisław Czosnowski. 22.15 Feljeton p. t. „Ostatnia fala" — wygł. red. Jan Piotrowski. 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.). 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z „Oazy", orkiestra W. Roszkowskiego i Z. Karasińskiego.

Z SĄDÓW

PROCES O NADUŻYCIA PRZY DOSTAWACH DO MARYNARKI WOJENNEJ

Proces Marszałka i Miklaszewskiego zbliża się ku końcowi. Przewód sądowy zostanie już w dniu dzisiejszym zamknięty, a w poniedziałek spodziewane są przemówienia stron.

Ogólnie biorąc, zeznania świadków zarówno jak i ekspertyzy wypadły dla oskarżonych korzystnie, jedynie tylko ekspertyza buchalteryjna nie jest zbyt dobra.

Wyrok spodziewany jest we wtorek.

I. K.

ZE SPORTU

KALENDARZ DZISIEJSZYCH IMPREZ

Dziś odbędą się w Warszawie następujące imprezy sportowe.

boisko Skry: godz. 13.30 mecz kwalifikacyjny o pozostanie w klasie A. pomiędzy Skrą i Gwiazdą;

boisko Polonji: godz .13.30 mecz towarzyski pomiędzy ligową drużyną Polonji i Makabi. O godz. 11.45 Polonia II — Makabi II;

strzelnica przy ul. Zielenieckiej: godz. 14 pierwszy dzień powszechnych zawodów strzeleckich.

WIADOMOŚCI Z CAŁEJ POLSKI

Sprawa wyjazdu Petkiewicza do Ameryki nie jest jeszcze zdecydowana, ale będzie w tych dniach definitywnie załatwiona, gdyż pierwszy start naszego zawodnika w New Yorku ma się odbyć 11 grudnia.

Dwaj doskonali kolarze polscy, Szamota i Pusz, startować będą jeszcze w bieżącym miesiącu na międzynarodowych zawodach kolarskich w Berlinie.

Na mecz bokserski z Austrją, który odbędzie się 17 b. m. w Wiedniu skład naszej reprezentacji przedstawiać się będzie jak następuje: w. musza — Moczko, w. koguciа — Pyka, w. piórkowa — Głon, w. lekka — Wochnik, w. półśrednia — Arski, w. średnia — Wieczorek, w. półciężka — Wiśniewski, w. ciężka — Stibbe lub Wocka. W wadze ciężkiej odbędzie się 10 b. m. w Łodzi mecz eliminacyjny.

Walne zgromadzenie AZS-u odbędzie się 23 b. m. o godz. 20 w Uniwersytecie w VIII Auli.

W zarządzie Ligi dwa protesty są obecnie aktualne, a mianowicie protest Garbarni w sprawie meczu z Ruchem o sędziego i protest Warty w sprawie meczu z Turystami o nie zgłoszonego gracza. Prawdopodobnie mecz Garbarnia — Ruch zostanie powtórzony, zaś Warcie przyznany będzie valkover.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.